

KS. MAREK PARCHEM

Wydział Teologiczny
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Biblijne korzenie legendy o smoku wawelskim, czyli podanie o całożercy z „Kroniki polskiej” Wincentego Kadłubka i późniejszych polskich przekazów kronikarskich w relacji do „Opowiadania o wężu” z Księgi Daniela (Dn 14,23-27)

Streszczenie: Tematyką niniejszego opracowania jest ukazanie biblijnych korzeni legendy o smoku wawelskim, którą do literatury polskiej wprowadził w swojej *Chronica Polonorum* mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem (przełom XII i XIII w.), a za nim powtórzyli ją niemal wszyscy późniejsi kronikarze polscy, a nawet wspomina o niej Sebastian Münster w dziele *Cosmographiae universalis* (wyd. łacińskie w 1550 r.; pierwsze wydanie niemieckie w 1544 r.). Analiza filologiczna i porównawcza wskazuje, że *Opowiadanie o wężu* z Księgi Daniela (Dn 14,23-27) może być uważane za źródło inspiracji dla literackiej wersji podania o potworze mieszkającym w jaskini pod wawelskim wzgórzem, o czym świadczy podobna terminologia i wspólne motywy, między innymi motyw węża/smoka, podstępny plan jego zgładzenia, wymyślna mieszanina przygotowana w celu jego zabicia i wreszcie śmierć, która nastąpiła na skutek żarłoczności potwora.

Słowa kluczowe: Księga Daniela, wąż czczony przez Babilończyków, smok wawelski, *Kronika polska* mistrza Wincentego Kadłubka, kroniki polskie

Legenda o smoku wawelskim, którą sparafrazował Józef Ignacy Kraszewski w *Starej baśni* rozpoczynającej jego cykl powieści historycznych¹, a następnie spopularyzowana w różnego rodzaju zbiorach baśni, jest bez wątpienia znana każdemu w Polsce. Motyw smoka pojawia się we wszystkich kulturach zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich (np. Chiny, Japonia). Przekonanie o istnieniu różnego rodzaju groźnych potworów jest obecne wśród ludów starożytnego Bliskiego Wschodu (Sumer, Asyria, Babilonia), czego echem są również teksty biblijne (np. Ps 74,13-

¹ J.I. Kraszewski, *Stara baśń. Powieść z IX wieku* (Powieści historyczne, 1), t. I, Kraków 1876, s. 75-77; nawiązanie do legendy o smoku wawelskim pojawia się w literaturze pięknej, m.in. Euzebiusz Słowacki, *Wanda* (ok. 1806); Tekla Łubińska, *Wanda, królowa polska* (1807); Zygmunt Krasiński, *Wanda* (1837); Cyprian Kamil Norwid, *Krakus, księżę nieznan. Tragedia* (1851); Stanisław Wyspiański, *Legenda* (1904).

14; 89,11; Iz 27,1; 51,9; Ap 12,3-9; 20,2)², w tradycji antycznej (Grecja, Rzym), w folklorze i mitologii ludów europejskich (m.in. Celtów, Germanów, Słowian), jak również w tradycji chrześcijańskiej, gdzie stają się symbolem zła, grzechu i szatana³.

Do literatury polskiej, a co za tym idzie, do świadomości historycznej, kulturowej i narodowej Polaków, motyw smoka wprowadził mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem, w swojej *Kronice polskiej* (*Chronica Polonorum*), gdzie pojawia się w kontekście podania o Kraku (Grakchu) oraz początkach miasta Krakowa (ks. I, rozdz. 5). W badaniach nad genezą motywu smoka w *Kronice polskiej* mistrza Wincen-tego wskazywano na różne źródła, między innymi upatrując w nim aluzji do historii o św. Jerzym pokonującym smoka⁴, czy też do popularnych w średniowieczu legend o Aleksandrze Macedońskim⁵. Z jednej strony próbowano nadać temu motywowi charakter historyczny dopatrując się w nim reminiscencji pokonania zbójców lub walki z wrogami narodu⁶, a z drugiej w sensie symbolicznym dostrzegano w postaci smoka ucieleśnienie skandynawskich najeźdźców i ich pokonanie⁷, reprezentację sił ciemności i chaosu, których pokonanie umożliwiło zasiedlenie i egzystencję dawnych Polaków⁸, lub też nawiązanie do potworów występujących w tradycji biblijnej (Lewiatan i Rahab w Psalmach oraz Księdze Izajasza; Smok w Apokalipsie

² Na temat motywu „smoka” w tradycji biblijnej, zob. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tł. K. Romaniuk, Poznań 1989, 219-220 [hasło: *Smok*]; P. Briks, *Smoki i potwory w Biblii hebrajskiej*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 1 (2005), s. 45-60; S. Borecki, *Motyw smoka w literaturze starotestamentowej*, „Baptystyczny Przegląd Teologiczny” 3 (2006), s. 119-149; C. Korzec, *Apokaliptyka o Szatanie: figura smoka w Ap 12*, w: S. Bukalski (red.), *Szatan w religii i kulturze* (Studia i Rozprawy. Wydzał Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, 21), Szczecin 2008, s. 89-112.

³ Ogólnie na temat motywu smoka w różnych kulturach, zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001, 394-396 [hasło: *Smok*]; A. Gąsiorowski, *Smok*, w: L. Leciejewicz (red.), *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, Warszawa 1990, s. 360-361; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2008, s. 190-191; M. Sikorski, *Smok wawelski w kręgu mitu i historii*, Stradunia 2012, s. 8-9.

⁴ Tak sądzą: S. Zakrzewski, *Historia polityczna Polski do schyłku XII wieku*, Kraków 1920, s. 10; C. Baudouin de Courtenay-Jędrzejowiczowa, *Legenda o Krakusie mistrza Wincentego i pogromca smoka św. Jerzy w „Legenda aurea” Jakuba de Voragine*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 5 (1954), s. 57-63.

⁵ Np. S. Fränkel, *Die Sage von der Gründung Krakaus*, „Mitteilungen der Schlesischen Gesellschaft für Volkskunde” 9 (1907), s. 1-4; S. Ciszewski, *Baśń o Krakusie*, „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany”, 1 (1910), s. 257-259; A. Fischer, *Baśń o Krakusie*, „Lud” 16 (1910), s. 281-285; M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, „Rocznik Krakowski” 42 (1971), s. 25-32.

⁶ Ze zbójcami, zob. K. Römer, *Podanie o Krakui Wandzie*, „Biblioteka Warszawska” 3 (1872), s. 11; z Awarami, zob. R. Jamka, *Pradzieje Krakowa*, w: J. Dąbrowski (red.), *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, Kraków 1957, s. 81; tenże, *Początki głównych miast wczesnośredniowiecznych w Polsce południowej w świetle badań archeologicznych, część 1* (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 272), Kraków 1971, s. 47 i 138.

⁷ Zob. K. Szajnocha (*Lechicki początek Polski. Szkic historyczny*, Lwów 1858, s. 126-128), który wskazywał na podobieństwo motywu smoka wawelskiego do pokonania smoka w staroangielskim poemacie *Beowulf* spisany na przełomie IX i X wieku.

⁸ Zob. L.P. Słupecki, *Wawel jako święta góra a słowiańskie mity o zajęciu kraju*, „Przegląd Religioznawczy” 2 (1993), s. 3-18.

św. Jana)⁹.

Celem niniejszego artykułu nie jest polemika z różnego rodzaju hipotezami starającymi się wyjaśnić źródła inspiracji dla potwora nazwanego przez mistrza Wincentego całóżercą (łac. *olophagus*), ale wskazanie na zbieżności terminologiczne i wspólne motywy z *Opowiadaniem o wężu* z Księgi Daniela (Dn 14,23-27; Włg: 14,22-26), które pojawiają się zarówno w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego (przełom XII i XIII w.), jak i we wszystkich późniejszych przekazach polskich kronikarzy. Upatrywanie w legendzie o smoku wawelskim korzeni biblijnych, a ściślej nawiązania do tekstu z Dn 14,23-27, który z dużym prawdopodobieństwem był inspiracją dla mistrza Wincentego¹⁰, jest tym bardziej uzasadnione, gdy uwzględnimy fakt, że jeden z późniejszych kronikarzy niemal dosłownie powtarzając podanie z *Kroniki polskiej* o uśmierceniu potwora dodaje słowa: *ad instar Danielis, qui draconem Babyloniorum occidit*, „na podobieństwo Daniela, który smoka babilońskiego zgładził” (*Kronika Dzierzwy*, początek XIV w.). Podobnie czyni Sebastian Münster, który swój przekaz o smoku wawelskim, przejęty z *Kroniki polskiej* Macieja z Miechowa (wyd. 1519 r.), kończy słowami: *cuius rei simile exemplum in Daniele propheta legimus*, „której to rzeczy podobny przykład u Daniela proroka czytamy” (wyd. łacińskie: *Cosmographiae universalis*, Basilea 1554; pierwsze wydanie niemieckie, 1544 r.). Opracowanie niniejsze ma przede wszystkim charakter filologiczno-porównawczy, w którym słownictwo dotyczące węża oraz motyw jego zabicia w Księdze Daniela (Dn 14,23-27) zostaną zestawione z materiałem dotyczącym podania o smoku wawelskim obecnym w polskiej tradycji kronikarskiej od XIII do XVI wieku.

1. *Opowiadanie o wężu* w Księdze Daniela (Dn 14,23-27)

Chociaż w obecnie istniejącej formie *Opowiadanie o Belu i wężu* (Dn 14,1-42) cechuje jedność kompozycyjna, gdzie głównym tematem jest krytyka i potępienie idolatrii oraz ukazanie wierności Bogu w obliczu prześladowań, to jednak w skład całej kompozycji wchodzi trzy odrębne jednostki literackie, które być może pierwotnie istniały samodzielnie. Po wprowadzeniu (ww. 1-2) następuje *Opowiadanie o Belu* (ww. 3-22), *Opowiadanie o wężu* (ww. 23-27) oraz *Opowiadanie o Danielu w jaskini lwów* (ww. 28-42). Całe opowiadanie w Dn 14 stanowi grecki dodatek do Księgi Daniela, którego nie ma w Biblii Hebrajskiej. Zachowało się w dwóch wersjach tekstu greckiego, mianowicie w przekładzie LXX (tj. Septuaginty) oraz Teodocjona. Warto zauważyć, że w tradycji chrześcijańskiej bardzo wcześnie zastą-

⁹ Na temat różnych hipotez dotyczących pochodzenia motywu smoka w *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka, zob. B. Kürbisówna, *Smok*, w: G. Labuda, Z. Stiebera (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, t. 5: S-Ś, Wrocław 1975, s. 316-317.

¹⁰ Tak opinię wyraził już K. Römer, *Podanie o Kraku i Wandzie*, s. 11; podobnego zdania jest W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 396; możliwość taką dopuszcza również M. Sikorski, *Smok wawelski*, s. 61-62.

piono w powszechnym użyciu tekst LXX wersją Teodocjona, co odnosi się do całości przekładu greckiego Księgi Daniela, a było najprawdopodobniej spowodowane znacznymi różnicami zachodzącymi między tekstem hebrajsko-aramejskim a wersją LXX. Ostatecznie, to przekład Teodocjona stał się „oficjalnym” tekstem greckim Księgi Daniela¹¹.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy powstało *Opowiadanie o Belu i wężu*. Można jedynie przypuszczać, że zostało ono dodane do Księgi Daniela po ukończeniu greckiego tłumaczenia księgi (LXX), co najprawdopodobniej nastąpiło ok. 100 przed Chr. Podobne trudności odnoszą się do bliższego określenia miejsca i środowiska powstania. Chociaż niektórzy uczeni wskazują, że opowiadanie w Dn 14 mogło powstać w diasporze egipskiej¹² lub babilońskiej¹³, to jednak bardziej uzasadnioną wydaje się opinia, że powstało ono w Palestynie, zaś obraz pogańskiego władcy ukazanego w pozytywnym świetle, podobnie jak to jest w Dn 1-6, pozwala na przypuszczenie, iż powstało ono być może na początku II w. przed Chr., a więc przed panowaniem Antiocha Epifanesa (175-164 przed Chr.), który wprowadzając tzw. reformę hellenistyczną stał się inicjatorem prześladowań Żydów¹⁴.

Tekst *Opowiadania o wężu* (Dn 14,23-27), w którym pojawia się motyw węża/smoka, przedstawia się następująco¹⁵:

²³ *Był wielki wąż i czcili go Babilończycy.*

²⁴ *Król powiedział do Daniela: „Nie możesz powiedzieć, że ten nie jest bogiem żyjącym. Oddaj więc mu pokłon”.*

²⁵ *Daniel zaś powiedział: „Panu, Bogu mojemu, będę oddawał pokłon, bo On jest Bogiem żyjącym.*

²⁶ *Ty zaś, królu, daj mi władzę, a zabiję węża bez miecza i kija”.* *I powiedział król: „Daję ci”.*

²⁷ *Wziął więc Daniel smołę, łój i włosie, ugotował to razem, zrobił placki*

¹¹ Wspomina o tym Hieronim, *Incipit prologus Hieronymi in Danihele propheta*, w: J.-P. Migne (red.), *Patrologiae cursus completus. Series Latina*, t. 28, Parisiis 1890, s. 1357; na temat tekstu greckiego Księgi Daniela, zob. C.A. Moore, *Daniel, Esther, and Jeremiah: The Additions. A New Translation with Introduction and Commentary* (AB 44), New York 1977, s. 30-33; J.J. Collins, *Daniel. A Commentary on the Book of Daniel* (Hermeneia), Minneapolis 1993, s. 3-11; M. Parchem, *Księga Daniela. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB.ST 26), Częstochowa 2008, s. 35-39.

¹² W.M.W. Roth, *For Life, He Appeals to Death* (Wis 13:18): *A Study of Old Testament Idol Parodies*, CBQ 37 (1975), s. 43

¹³ Y.M. Grintz, *Bel and the Dragon*, w: F. Skolnik, i in. (red.), *Encyclopaedia Judaica*, t. 3. Jerusalem 2007, s. 277.

¹⁴ Zob. T.W. Davies, *Bel and the Dragon*, w: APOT I, s. 656; J.J. Collins, *Daniel*, s. 418; tenże, *‘The King Has Become a Jew’: The Perspective on the Gentile World in Bel and the Snake*, w: J.J. Collins, *Seers, Sybils and Sages in Hellenistic-Roman Judaism* (JSJSup 54), Leiden 1997, s. 177; M. Parchem, *Księga Daniela*, s. 735.

¹⁵ Tłumaczenia na język polski dokonano w oparciu o edycję tekstu greckiego w: *Susanna, Daniel, Bel et Draco*, editio J. Ziegler, editio secunda, versionis iuxta LXX interpretis textum plane novum constituit O. Munnich, versionis iuxta „Theodotionem” fragmenta adiecit D. Fraenkel (Septuagina. Vetus Testamentum Graecum, XVI/2), Göttingen 1999, s. 402-403.

*i rzucił w paszczę węża. A wąż, zjadłszy, rozpekł się.
Wtedy powiedział: „Zobaczcie te [rzeczy] waszej czci”.*

Opowiadanie w Dn 14,23-27 rozpoczyna się od przedstawienia węża, którego czcili Babilończycy (w. 23), następnie Daniel w dialogu z królem zapowiada przeprowadzenie testu odnośnie prawdziwości węża jako boga (ww. 24-26), a całość kończy się opisem rezultatu testu, którym było zabicie węża (w. 27). Dla motywu smoka/węża występującego w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego i późniejszych przekazach kronikarskich istotna jest zwłaszcza treść w w. 23 (prezentacja węża) oraz w w. 27 (opis zabicia węża).

PREZENTACJA WĘŻA (w. 23a; Wlg: w. 22a).

W tekście greckim między wersją Teodocjona a LXX pojawiają się różnice dotyczące opisu węża oraz jego lokalizacji, natomiast tłumaczenie łacińskie jest kombinacją obydwu tekstów greckich:

Teodocjon: καὶ ἦν δράκων μέγας καὶ ἐσέβοντο αὐτὸν οἱ Βαβυλώνιοι
I był wąż wielki i czcili go Babilończycy

LXX: καὶ ἦν δράκων ἐν τῷ αὐτῷ τόπῳ καὶ ἐσέβοντο αὐτὸν οἱ Βαβυλώνιοι
I był wąż w tym miejscu i czcili go Babilończycy

Wlg: et erat draco magnus in loco illo et colebant eum Babylonii
I był wąż wielki w tym miejscu i czcili go Babilończycy

W LXX zwrot „w tym miejscu” nie odnosi się do świątyni, ale najprawdopodobniej do Babilonu jako miasta, ponieważ w poprzednim wierszu była mowa o zniszczeniu świątyni Bela w Babilonie (w. 22). Dzięki temu wyrażeniu autor Dn 14 nawiązuje do *Opowiadania o Belu* (ww. 3-22) i łączy ze sobą oba opowiadania – być może istniejące pierwotnie oddzielnie – w jedną całość¹⁶. Tekst w Wlg zawiera połączenie obydwu przekładów greckich, ponieważ znajduje się w nim zarówno dopowiedzenie dotyczące węża z wersji Teodocjona (*draco magnus*, „wąż wielki”), jak też informacja o lokalizacji z wersji LXX (*in loco illo*, „w tym miejscu”).

Występujące tutaj greckie słowo δράκων tłumaczy się niekiedy jako „smok”, co zawiera wyraźne konotacje mityczne¹⁷, jednak słuszniejsza wydaje się suges-

¹⁶ Zob. C.A. Moore, Daniel, s. 142; M. Parchem, *Księga Daniela*, s. 748.

¹⁷ Np. T.W. Davies, *Bel and the Dragon*, s. 661; J. Homerski, *Księga Daniela. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy* (PŚST XI/2), Poznań 2008, s. 174; również niektóre nowożytnie przekłady, m.in. Biblia Poznańska (1992); Biblia Paulistów (2008); The New Jerusalem Bible (1985); The New American Bible (2011); New Revised Standard Version (1989); French Traduction Oecumenique de la Bible (1988); Die Bibel [aus Herders Bibelkommentar] (2005); Nuovissima Versione della Bibbia, San Paolo Edizione (1995-1996).

tia, aby uznać, że jest to określenie zwyczajnego „węża”, które odnosi się do naturalnego i realnego zwierzęcia, co zresztą sugeruje sam autor Dn 14¹⁸. W Biblii Greckiej termin δράκων jest tłumaczeniem wielu słów hebrajskich określających bardzo różne zwierzęta, które niekiedy nie mają nic wspólnego z węzami, a ogólniej z istotami pełzającymi, mianowicie „barany” (Jr 50,8 = LXX: 27,8), „szakale” (Mi 1,8) oraz „młode lwy” (Hi 4,10). Najczęściej jednak terminem tym określa się węża (Wj 7,9-10.12; Pwt 32,33; Am 9,3; Hi 26,13; Mdr 16,10) oraz istoty mityczne, a więc Lewiatana (Ps 74,14 [LXX: 73,14]; 104,26 [LXX: 103,26]; Iz 27,1) oraz morskiego potwora (Hi 7,12)¹⁹. W literaturze greckiej – począwszy od Homera – termin δράκων jest często synonimem słowa οφις, którego podstawowym znaczeniem jest „wąż (naturalny, realny)”²⁰. Gdy chodzi o terminologię łacińską, to w kontekście Dn 14,23-27 warto zauważyć, że rzymski gramatyk Maurus Servius Honoratus (IV w. po Chr.) w swoim komentarzu do *Eneidy* Wergiliusza (2,204) wyróżnia trzy słowa na określenie zwierząt pełzających: *angues aquarum sunt, serpentes terrarum, dracones templorum*, „wężę będące w wodach, wężę na ziemi i wężę w świątyniach”²¹.

Autor opowiadania w Dn 14,23-27 wyraźnie stwierdza, że wąż był obiektem kultu: „i czcili (ἐσέβοντο) go Babilończycy” (w. 23). Użyty tutaj czasownik σέβομαι / σέβω, „czcić; oddawać hołd, służyć” w Biblii Greckiej jest niemal terminem technicznym, który w sensie kultycznym odnosi się do oddawania czci zarówno prawdziwemu Bogu, jak i bóstwom pogańskim²². W formie rzeczownikowej ten termin pojawia się w zakończeniu całego opowiadania, gdy Daniel pokazując Babilończykom zabitego węża stwierdza: „zobaczcie te [rzeczy] czci (τὰ σεβάσματα) waszej” (w. 27).

¹⁸ Tak m.in. C.A. Moore, *Daniel*, s. 140; J.J. Collins, *Daniel*, s. 406; L.F. Hartman, A.A. Di Lella, *Księga Daniela*, w: R.E. Brown, i in. (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s. 798; G.W.E. Nickelsburg, *Jewish Literature between the Bible and the Mishnah: A Historical and Literary Introduction*, Minneapolis 2005, s. 25; M. Parchem, *Księga Daniela*, s. 748; z nowożytnych przekładów, np. Biblia Tysiąclecia.

¹⁹ Zob. E. Hatch, H.A. Redpath, *A Concordance to the Septuagint and the Other Greek Versions of the Old Testament (Including the Apocryphal Books)*, t. I, Grand Rapids 1989, s. 348 (pierwsze wydanie: Oxford 1897); T. Muraoka, *A Greek-English Lexicon of the Septuagint*, Louvain – Paris – Walpole 2009, s. 177.

²⁰ Zob. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon, With a Revised Supplement*, Oxford 1996, s. 448; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. 601; M. Schlüter, *‘D’raqôn’ und Götzendienst: Studien zur antiken jüdischen Religionsgeschichte, ausgehend von einem griechischen Lehnwort in mAZ III 3* (Judentum und Umwelt, 4), Frankfurt am Main 1982, s. 14-40.

²¹ Zob. M. Schlüter, *‘D’raqôn’ und Götzendienst*, s. 14; J.J. Collins, *Daniel*, s. 414; M. Parchem, *Księga Daniela*, s. 747; tekst łaciński: Maurus Servius Honoratus, *In Vergilii carmina comentarii. Servii Grammatici qui feruntur in Vergilii carmina commentarii*, G. Thilo, H. Hagen (oprac. i red.), Leipzig 1881; dostępny również on-line: <http://perseus.mpiwg-berlin.mpg.de/cgi-bin//ptext?lookup=Serv.+A.+2.204>.

²² Zob. T. MURAOKA, *A Greek-English Lexicon of the Septuagint*, s. 619; w literaturze greckiej czasownik ten ma szersze znaczenie, gdyż odnosi się do oddawania czci bóstwom, jak również ludziom, między innymi władcom i rodzicom, ale przede wszystkim występuje on w kontekście religijnym, zob. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon*, s. 1588; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. IV, Warszawa 1965, s. 40.

Te słowa zawierają bardzo wyraźną ironię, która polega na tym, że wąż uważany przez króla i mieszkańców Babilonu za prawdziwego i żyjącego boga okazał się zwykłym zwierzęciem, które zostało zabite, a jedyną po nim pozostałością są resztki rozerwanego ciała.

TEST NA PRAWDZIWOŚĆ WĘŻA JAKO BOGA (ww. 24-26).

Treść dialogu Daniela z królem (w. 24) nawiązuje do rozmowy z poprzedniego opowiadania dotyczącej prawdziwości Bela, który w przekonaniu króla jest prawdziwym bogiem (14,5-6). Słowa króla skierowane do Daniela stanowią swoistego rodzaju prowokację. W poprzednim opowiadaniu Daniel udowodnił, że Bel czczony przez Babilończyków jest tylko idolem wykonanym z gliny i brązu, a więc tak naprawdę jest bogiem martwym (14,7-22), ale tym razem Daniel nie może powiedzieć, że bożek jest martwy, ponieważ ma przed sobą żywego węża, a jednocześnie trudno mu będzie udowodnić, iż nie jest on prawdziwym bóstwem. Jedynym sposobem, aby udowodnić, że wąż nie jest prawdziwym bogiem jest jego zabicie. Stąd też Daniel, wyznając swoją wiarę w prawdziwego Boga, wyraża równocześnie gotowość zgładzenia węża, co będzie dowodem na jego niemoc i śmiertelność (w. 25). Sposób zabicia węża „bez miecza i kija” (w. 25) wskazuje na zastosowanie podstępny, który jest rezultatem pomysłowości Daniela, co więcej, zwraca uwagę na to, że jego zamiarem jest nie tylko uśmiercenie węża, ale również udowodnienie, że skoro nie przewidział zagrażającego mu niebezpieczeństwa, nie posiada on rozumu, a więc jest tylko zwyczajnym zwierzęciem, a nie bogiem. Warto zauważyć, że Bóg w wyznaniu Daniela jest określony jako „Bóg żyjący”, co jest wyraźnym przeciwstawieniem prawdziwego Boga pogańskiemu bożkowi, który nie posiada życia i jest martwy, a więc tak naprawdę nie istnieje (zob. Iz 44,9-20; Ps 115,4-8; Mdr 13,11-19)²³.

OPIS ZABICIA WĘŻA (w. 27; w Włg: w. 26).

W tekście greckim różnice między wersją Teodocjona a LXX nie są znaczące i dotyczą przede wszystkim użycia odmiennych form gramatycznych, natomiast tłumaczenie łacińskie jest wiernym przekładem wersji Teodocjona:

Teodocjon: καὶ ἔλαβεν Δανιηλ πίσσαν καὶ στῆρ καὶ τρίχας καὶ ἤψησεν ἐπὶ τὸ αὐτὸ καὶ ἐποίησεν μάζας καὶ ἔδωκεν εἰς τὸ στόμα τοῦ δράκοντος καὶ φαγῶν διεπράγη ὁ δράκων (...)

I wziął Daniel smolę, i łój, i włosie, i ugotował to razem, i zrobił placki,

²³ Zob. J.J. Collins, *Daniel*, s. 414; D.L. Smith-Christopher, *The Book of Daniel: Introduction, Commentary, and Reflections*, w: L.E. Keck, i in. (red.), *The New Interpreter's Bible*, t. VII, Nashville 1996, s. 192; M. Parchem, *Księga Daniela*, s. 749-450; L.M. Wills, *The Jewish Novel in the Ancient World*, Eugene 2015, s. 60-65.

i dał w paszczę węża, a wąż, zjadłszy, rozpełkł się (...)

LXX: καὶ λαβὼν ὁ Δανιηλ πίσσης μῶδας τριάκοντα καὶ στέαρ καὶ τρίχας ἤψησεν ἐπὶ τὸ αὐτὸ καὶ ἐποίησε μάζαν καὶ ἐνέβαλεν εἰς τὸ στόμα τοῦ δράκοντος καὶ φαγὼν διερράγη (...)

I Daniel, wzięwszy trzydzieści min smoły, i łój, i włosie, ugotował to razem; i zrobił placek, i rzucił w paszczę węża, a (on) zjadłszy, rozpełkł się (...)

Włg: tulit ergo Danihel picem et adipem et pilos et coxit pariter fecitque massas et dedit in os draconi et disruptus est draco (...)

Wziął więc Daniel smołę, i łój, i włosie, i ugotował to razem; i zrobił placki, i dał w paszczę węża, a wąż zjadłszy, rozpełkł się (...)

Autor Dn 14 z niezwykłą emfazą uwypukla prawdę, że zabicie węża nastąpiło na skutek podstępny, który obmyślił Daniel. W celu rozprawienia się z wężem będącym obiektem kultu Babilończyków, Daniel prosi króla, aby mógł unicestwić go „bez miecza i kija” (w. 25), co wskazuje, że sposób zabicia zwierzęcia nie będzie zwyczajny. Jak się wkrótce okaże niezwykła inwencja Daniela w celu uśmiercenia węża nie tylko wykaże jego pomysłowość i spryt, ale również skuteczność podjętych działań. Sposób zgładzenia węża jest niezwykle wymyślny, ponieważ Daniel ze smoły, łaju i włosia przygotował coś w rodzaju placków, które następnie rzucił w paszczę węża. Użyty tutaj termin „placek” (gr. μάζα; łac. *massa*) stanowi *hapax legomenon* w tekstach biblijnych²⁴, natomiast dość często występuje w literaturze greckiej, gdzie oznacza placek jęczmienny²⁵.

Niezwykła jest mieszanina składników, z których zostały przygotowane placki w celu uśmiercenia węża. Termin πίσσα (łac. *pix*) oznacza „smołę”, ogólnie stając się określeniem materiału łatwopalnego. W Biblii Greckiej pojawia się jeszcze trzy razy, mianowicie w Iz 34,9, gdzie jest mowa o „płonącej smole”, która pojawia się w paralelizmie ze wzmianką o „siarce” i jest narzędziem kary Boga wobec Edomu, w Dn 3,46 jest materiałem wrzuconym do ognistego pieca, aby wzmocnić ogień, a w Syr 13,1 jest synonimem materiału, który powoduje zabrudzenia²⁶. Słowo στήρ (łac. *adips*), które w wersji Teodocjona występuje jako forma ściągnięta od στέαρ (= LXX), oznacza „gęsty tłuszcz; łój”, najczęściej pochodzenia zwierzęcego. Słowo θρίξ (łac. *pilus*) jest ogólnym określeniem oznaczającym „włosy”, zarówno ludzkie, jak i zwierzęce, tj. sierść, wełna. Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jaki sposób

²⁴ Zob. E. Hatch, H.A. Redpath, *A Concordance to the Septuagint*, t. II, s. 892; T. Muraoka, *A Greek-English Lexicon of the Septuagint*, s. 438.

²⁵ Zob. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon*, s. 1072; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. III, Warszawa 1962, s. 63.

²⁶ Zob. T. Muraoka, *A Greek-English Lexicon of the Septuagint*, s. 559.

ta dziwna mieszanina miała uśmiercić węża, ponieważ sama w sobie nie ma ona charakteru wybuchowego, ani też nie jest jakąś substancją trującą. Wydaje się, że zabicie węża poprzez rozerwanie jego ciała²⁷ nie nastąpiło na skutek wybuchowego charakteru zjedzonego przez niego materiału, ale było skutkiem jego przedjedzenia. Według autora Dn 14, wąż zjadł zbyt dużą ilość pokarmu i właśnie z tego powodu się rozpękał. Innymi słowy, węża zgubiła jego własna żarłoczność. Na takie rozumienie wskazuje wersja LXX, gdzie podaje się ilość smoły, która wynosiła trzydzieści min. Użyte tutaj słowo „mina” jest określeniem jednostki wagowej odpowiadającej ok. 500-600g. Wynika z tego, że zabójcza mieszanina podana wężowi przez Daniela wynosiła ok. 15-18 kg, co jest wartością bardzo dużą, zwłaszcza gdy ma się na uwadze fakt, iż była przeznaczona dla zwykłego węża²⁸.

Podsumowując należy stwierdzić, że *Opowiadanie o wężu* w Dn 14,23-27 – podobnie jak poprzednie o Belu (Dn 14,3-22) – jest satyrą na temat idolatrii i zawiera bardzo ostrą krytykę czczenia bożków poprzez ich ośmieszenie, a w konsekwencji doprowadzenie do ich zniszczenia. Krytyka idolatrii pojawia się często w tradycji biblijnej (zob. np. Iz 44,9-20; Jr 10,1-16; Ha 2,18-19; Ps 115,4-8; 135,15-18; Bar 6). Należy jednak zauważyć, że podczas gdy w tekstach biblijnych potępiających idolatrię nie mówi się o zniszczeniu wyobrażeń bóstw tj. idoli, a jedynie zwraca się uwagę, że czczenie bożków jest głupotą i jako takie powinno być zaniechane, to w *Opowiadaniu o wężu* z Księgi Daniela stwierdza się wyraźnie, że idolatria nie tylko powinna być potępiona, ale w żaden sposób nie może być tolerowana, zaś wyobrażenia bóstw i różnego rodzaju obiekty fałszywego kultu muszą zostać zniszczone.

2. Podanie o smoku wawelskim w kronikarstwie polskim

Po raz pierwszy legenda o smoku wawelskim włączona do opisu wydarzeń związanych z panowaniem Kraka (Grakcha; łac. *Graccus*) i początkami miasta Krakowa pojawia się *Kronice polskiej* mistrza Wincentego (koniec XII w. – początek XIII w.), a następnie – cytowana bezpośrednio lub z różnymi dodatkowymi elementami – występuje niemal we wszystkich polskich kronikach²⁹, a mianowicie w *Kronice polsko-śląskiej* (ok. 1285 r.), *Kronice Dzierzwy* (początek XIV w.), *Kronice*

²⁷ Czasownik διαρρήγνυμι użyty na określenie uśmiercenia węża ogólnie oznacza „rozerwać, rozszarpać, rozsadzić, spowodować pęknięcie”, zaś użyty w formie biernej dosłownie znaczy „rozerwać na dwie części” (w tej samej formie jest użyty na określenie rozdzielenia morza w Ps 78,13 [LXX: 77,13] oraz rozłupania skały w Ps 78,15 [77,15]), zob. T. Muraoka, *A Greek-English Lexicon of the Septuagint*, s. 157; w odniesieniu do literatury greckiej, zob. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon*, s. 410; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. I, s. 551.

²⁸ Zob. C.A. Moore, *Daniel*, s. 142-143; M. Parchem, *Księga Daniela*, s. 750-751.

²⁹ Podanie o smoku wawelskim nie pojawia się w *Kronice wielkopolskiej* (koniec XIII w.), chociaż znajduje się w niej opis działalności Kraka, który założył miasto Kraków; tekst łaciński: *Chronica Poloniae maioris*, wydała i komentarzem opatrzyła B. Kürbis (Monumenta Poloniae historica = Pomniki dziejowe Polski, seria II, t. 8), Warszawa 1970; tłumaczenie na język polski: *Kronika wielkopolska*, przetłumaczył K. Abgarowicz, wstęp i komentarze opracowała B. Kürbisówna, Warszawa 1965. .

ksiąg polskich (koniec XIV w.), *Rocznikach czyli Kronikach sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza (poł. XV w.), *Kronice polskiej* Macieja z Miechowa (wyd. 1519 r.), *Kronice wszytkego swyata* Marcina Bielskiego (wyd. 1551 r.), *O sprawach, dziejach i wszytkich innych potocznościach koronnych polskich* Marcina Kromera (wyd. 1555 r.), *Kronice polskiej Marcina Bielskiego* opracowanej przez Joachima Bielskiego (wyd. 1597 r.)³⁰.

2.1. *Kronika polska (Chronica Polonorum)* mistrza Wincentego

Mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem, biskup krakowski (w latach 1208-1217/1218), który ustąpił z biskupstwa i resztę życia spędził w klasztorze cysterskim w Jędrzejowie (zmarł w 1223 r.), napisał na przełomie XII i XIII w. *Kronikę polską (Chronica Polonorum)*, która jest słusznie uważana za jeden z podstawowych pomników literatury polskiej³¹. Mistrz Wincenty jest pierwszym Polakiem, który opisał dzieje swojego narodu, a jego znakomite dzieło stało się źródłem kształtowania świadomości narodowej, kulturowej i historycznej Polaków³².

Podanie o wawelskim całozercy pojawia się w kontekście wydarzeń związanych z panowaniem Kraka I (Grakch, łac. *Graccus*). Bestię w podstępny sposób uśmiercają dwaj jego synowie, a po jej pokonaniu młodszy brat (Kрак II) napadł i zgładził starszego, a ojcu doniósł, że zabił go potwór. Wkrótce jednak bratobójstwo zostało ujawnione, zaś mordercę skazano na wygnanie (ks. I, rozdz. 5). Po tym wydarzeniu władzę królewską objęła Wanda, córka Kraka I, która została wybrana przez senat i cały lud. Na skale, pod którą w pieczarze mieszkał potwór, założono miasto, które od imienia Grakcha zostało nazwane Gracchovia (łac. *Graccouia*). Mistrz Wincenty podaje także inną etymologię nazwy miasta, mianowicie iż niektórzy nazywają je Krakowem (łac. *Craccouia*), od krakania kruków, które zleciały się do padliny zabitej bestii (ks. I, rozdz. 7). Tekst legendy o smoku przedstawia się następująco (ks. I, rozdz. 5)³³:

³⁰ Zob. M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, s. 21-25; szerzej na temat rozwoju podania o smoku wawelskim w literaturze dawnej i w różnego rodzaju późniejszych opracowaniach, zob. E.M. Firlet, *Smocza Jama na Wawelu. Historia, legenda, smoki*, Kraków 1996, s. 95-107; M. Sikorski, *Smok wawelski*, s. 67-74.

³¹ Obszerne omówienie postaci mistrza Wincentego, jego działalności oraz kroniki (zarówno kwestii literackich, jak i historii badań), zob. B. Kürbis, *Wstęp*, w: *Mistrz Wincenty Kadłubek, Kronika polska*, przełożyła i opracowała B. Kürbis (Skarby Biblioteki Narodowej), Wrocław 2003, V-CXXVI; zob. także biografie kronikarza: K.R. Prokop, *Wincenty Kadłubek (Wielcy ludzie Kościoła)*, Kraków 2005; A. Lis, *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*, Lublin 2013.

³² Na temat mistrza Wincentego i jego dzieła interesujące refleksje snuje A. Nowak, który stwierdza, że Polacy są „Kadłubkowym plemieniem”, zaś sama kronika przedstawia „fascynujący wzór polskości” mający decydujące znaczenie dla przetrwania Polski w ciągu kolejnych wieków jej historii, zob. A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. I: *Skąd nasz ród (do roku 1202)*, Kraków 2014, s. 356-367.

³³ Tekst łaciński podano za: *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska – Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wydał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia (MPH II/11), Kraków 1994, s. 10-11; przekład polski podano za: *Mistrz Wincenty Kadłubek, Kronika polska*,

Erat enim in cuiusdam speculi anfractibus monstrum atrocitatis inmanissime, quod quidam olophagum dici putant. Huius uoracitati singulis eptadibus secundum dierum subputationem certus armentorum numerus debebatur, que nisi accole quasi quasdam uictimas obtulissent, humanis totidem capitibus a monstro plecterentur (...)

Sepe igitur apertam uirorum audaciam, sepius nudos nequiquam experti uirium conatus, industrie tandem niti coguntur suffragio. Coria enim armentorum accenso plena sulphure loco solito pro armentis collocantur; que dum audissime glutit olophagus, exalantibus intro flammis suffocatur.

Był bowiem w załomach pewnej skały okrutnie srogi potwór, którego niektórzy zwać zwykli całożercą. Żarłoczności jego każdego tygodnia według wyliczenia dni należała się określona liczba bydła. Jesliby go mieszkańcy nie dostarczyli, niby jakichś ofiar, to byłiby przez potwora pokarani utratą tyluż głów ludzkich (...)

Gdy więc doświadczyli po wielokroć otwartej męskiej walki i daremnej najczęściej próby sił, zmuszeni zostali wreszcie uciec się do podstępów. Bowiem zamiast bydła podłożyli w zwykłym miejscu skóry bydłecze, wypchane zapaloną siarką. I skoro połknął je z wielką łapczywością całożerca, zadusił się od buchających wewnątrz płomieni.

Na określenie potwora został tutaj użyty termin *monstrum*, który ogólnie wyraża myśl o czymś dziwnym i niezwykłym, natomiast w odniesieniu do istot żyjących przybiera znaczenie „potwór, bestia, osobliwe stworzenie, dziwadło”³⁴. Ponadto potwór został określony słowem *olophagus*, które w języku łacińskim jest neologizmem utworzonym przez mistrza Wincentego w wyniku połączenia dwóch słów greckich, mianowicie ὄλος, „cały, wszystko” oraz φαγεῖν (*infinitivus aoristus* od ἔφαγον, *ind. aor.*)³⁵, „jeść, pożerać” i oznacza kogoś, kto pożera w całości lub pożera wszystko, tj. „całożerca, wszystkożerca”³⁶. Można przypuszczać, że mistrz Wincenty stworzył

przełożyła i opracowała B. Kürbis, s. 13-14.

³⁴ Zob. M. Plezia (red.), *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. VI, zeszyt 3 (47): *Militia – Moror*, Wrocław 1987, kol. 462-463; zob. też C.T. Lewis, C. Short, *A Latin Dictionary Founded on Andrews' Edition of Freund's Latin Dictionary Revised, Enlarged, and in Great Part Rewritten*, Oxford 1958, s. 1163; J. Korpany (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. II, Warszawa 2001, s. 280.

³⁵ Warto zauważyć, że w greckim czasowniku „jeść, pożerać” oprócz form aorystu, element -φαγ pojawia się jeszcze w formach czasu przyszłego (φαγομαι, *ind. fut.*), natomiast w czasie teraźniejszym przybiera formę ἐσθίω (*ind. praes.*), zob. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon*, s. 1911.

³⁶ Na temat etymologii słowa *olophagus*, zob. M. Plezia (red.), *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. VI, zeszyt 6 (34): *Historiace – Hystrix*, Wrocław 1977, kol. 774; zob. też A. Bielowski, *Słowniczek*, w: *Monumenta Poloniae historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 451; O. Balzer, *Studium o Kadłubku, II*, w: *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera*, t. II (Prace Naukowe, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego we Lwowie, I/10), Lwów 1935, s. 199; M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, 22; B. Kürbis, *Holophagus. O smoku wawelskim i innych smokach*, w: M. Biskup (red.), *Ars historica. Prace*

łacińską nazwę *olophagus* na określenie potwora w oparciu o opowiadanie znajdujące się w Dn 14,23-27, gdzie jest mowa o wężu, którego w podstępny sposób zabił Daniel. W greckim tekście biblijnym występuje czasownik „jeść, pożerać” w formie imiesłowowej φαγών, „zjadłszy” (ptc. aor. act.), który stanowi drugi element składowy łacińskiego neologizmu. Natomiast jego pierwszy element, tj. olo- (gr. ὄλος), był najprawdopodobniej wynikiem spostrzeżenia, że wąż pożarł wszystko, co Daniel „dał/rzucił w paszczę węża” (w. 27). Warto również zauważyć, że na określenie pożarcia przez całożercę mieszaniny podrzuconej mu w skórach bydłęcych mistrz Wincenty używa czasownika *glutire* (*gluttire*), który oznacza „połykać, pochłaniać”, co nasuwa na myśl sposób przyjmowania pokarmu przez węża³⁷. W związku z sugestią, że to biblijny tekst z Dn 14,23-27 (w wersji greckiej!) stał się źródłem, które zainspirowało mistrza Wincentego do utworzenia łacińskiego słowa *olophagus*, „całożerca”, powstaje pytanie o znajomość przez niego języka greckiego, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Wydaje się, że autor *Kroniki polskiej* znał język grecki – przynajmniej w stopniu podstawowym – o czym może świadczyć jego wykształcenie zdobyte w największych ośrodkach naukowych tamtych czasów, mianowicie w Bolonii i Francji (najprawdopodobniej w Paryżu), gdzie od czasów karolińskich trwała tradycja studiów greckich, a przede wszystkim fakt, że w swoim dziele bardzo chętnie używał słów greckich oraz różnego rodzaju grecyzmów³⁸.

Na biblijne podłoże legendy o wawelskim całożercy w przekazie mistrza Wincentego może wskazywać specyficzna terminologia użyta w odniesieniu do zwierząt podrzucanych potworowi na pożarcie. Otóż autor *Kroniki polskiej* stwierdza, że *quasi quasdam uictimas obtulissent*, „niby jakieś ofiary dostarczali”. Słowo *victima* (= gr. θυσία), „ofiara”, które dosłownie oznacza „zwierzę ofiarne”, a więc zwierzę przeznaczone na ofiarę, jest terminem technicznym używanym w języku kulturowo-religijnym, zarówno w tradycji biblijnej, jak i w literaturze grecko-rzymskiej³⁹. Podobny charakter kulturowo-religijny posiada czasownik *obtulissent*, „dostarczali” (con. pluperf. act., od *offerre*, „przynieść, przedstawić (coś); ofiarować, składać ofi-

z dziejów powszechnych i Polski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Seria historia, 71), Poznań 1976, s. 174.

³⁷ Zob. M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, s. 22.

³⁸ Szerzej na temat użycia słów pochodzących z języka greckiego przez mistrza Wincentego, a co za tym idzie, jego znajomości tego języka, zob. O. Balzer, *Studium o Kadlubku*, II, 176-234; B. Kürbis, *Wstęp*, w: *Mistrz Wincenty Kadlubek, Kronika polska*, CI-CIV; o znajomości języka greckiego przez mistrza Wincentego jest również przekonany S. Szczęsny, Recenzja: *Mistrz Wincenty* (tzw. *Kadlubek*), *Kronika polska. Przetłumaczyła i opracowała Brygida Kürbis. Indeks sporządziła Danuta Zydorek. Wrocław – Warszawa – Kraków* (1992). Zakłady Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, ss. CXXXII, 322, 2nlb. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 277, „Pamiętnik Literacki” 85/2 (1994), s. 218.

³⁹ Zob. T. Muraoka, *A Greek-English Lexicon of the Septuagint*, s. 334-335; H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon*, s. 812; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa 1960, s. 480; J. Korpanty, *Słownik łacińsko-polski*, t. II, s. 962; więcej na ten temat, zob. J. Behm, θύω θυσία, etc., w: G. Kittel (red.), *Theological Dictionary of the Old Testament*, tł. G.W. Bromiley, t. III, Grand Rapids 1995, s. 180-190.

arę”), który w dziełach łacińskich pisarzy chrześcijańskich jest terminem technicznym używanym na określenie składania ofiary⁴⁰. Wyrażenie *uictimas obtulissent*, „ofiary składali” mistrz Wincenty poprzedza słowem *quasi*, „jakby, jak gdyby, niby”, które pełni tutaj funkcję porównawczą, ale może również wyrażać ironię, która polega na tym, że autor w sposób sarkastyczny przyrównuje zwierzęta podrzucane potworowi do składania ofiar. Analizując słownictwo użyte przez autora *Kroniki polskiej* można wątpić, że jest to tylko przypadek, gdyż sugeruje ono, iż mistrz Wincenty postrzegał legendę o wawelskim całożercy w kategoriach religijnych mających swoje źródło w tradycji biblijnej⁴¹. Warto w tym miejscu zauważyć, że podobna atmosfera towarzyszy biblijnemu opowiadaniu z Księgi Daniela (Dn 14,23-27), które jest satyrą na temat idolatrii, zaś śmiertelna mieszanina przygotowana dla węża i powodująca jego zgładzenie stała się dowodem pokazującym głupotę tych, którzy go czcili. Autor biblijny nie ukrywa drwiny, gdy stwierdza, że obiektem kultu było zwierzę, które rozpękało się z przejedzenia. Wydaje się, że również mistrz Wincenty w opisie wawelskiego całożercy nie unika drwiącego tonu w opisie losu potwora, którego zgubiła jego własna żarłoczność.

Wpływ biblijnego *Opowiadania o wężu* z Dn 14,23-27 jest widoczny również w opisie uśmiercenia całożercy, który znajduje się w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego. Należy zwrócić uwagę, że w obu przypadkach sposób zabicia potwora jest rezultatem podstępny, a przygotowanie pokarmu mającego na celu jego zgładzenie odznacza się wyjątkową pomysłowością, a nawet sprytem. Chociaż istnieje różnica w odniesieniu do poszczególnych składników mieszaniny, która została przygotowana jako pokarm dla węża w Dn 14,27 (smoła, łój, włosie) oraz dla całożercy w *kronice* mistrza Wincentego (zapalona siarka), to warto mieć na uwadze fakt, że użyty w tekście biblijnym termin „smoła” (gr. πίσσα; łac. *pix*) jest ogólnym określeniem materiału łatwopalnego, który w Iz 34,9 pojawia się w paralelizmie ze słowem oznaczającym „siarkę”. Warto także zauważyć, że termin „siarka” (łac. *sulphur*; gr. θείον) użyty przez mistrza Wincentego na określenie śmiertelności dla całożercy materiału, w tradycji biblijnej jest częstym narzędziem kary, której skutkiem staje się unicestwienie grzeszników (zob. Rdz 19,24; Pwt 29,22; Iz 30,33; 34,9; Ez 38,22; Ps 11,6; Łk 17,29; Ap 9,17-18; 14,10; 21,8), zaś w Apokalipsie św. Jana siarka jest narzędziem zagłady w odniesieniu do bestii (Ap 19,20) oraz diabła (Ap 20,10).

W obu tekstach, tj. w Dn 14,23-27 i *Kronice polskiej* mistrza Wincentego, podobny jest motyw kończący całą historię, a więc spektakularne uśmiercenie węża (przez Daniela) / całożercy (przez synów Kraka), który został pokonany dzięki mądrości

⁴⁰ Zob. C.T. Lewis, C. Short, *A Latin Dictionary*, s. 1259; K.E. Georges, *Ausführliches lateinisch-deutsches Handwörterbuch*, t. II, Hannover 1918, s. 1328 (reprint: Darmstadt 1998).

⁴¹ B. Kürbis (*Holophagus*, s. 168-169) odmawia wyrażeniu o składaniu „jakby jakichś ofiar” potworowi wawelskiemu sakralnego charakteru stwierdzając, że autor *kroniki* używając tego zwrotu „nie chce dopuścić myśli o istnieniu rzeczywistego rytuału kultowego”. Należy jednak zauważyć, że owszem, mistrz Wincenty zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek kultu, ale czyni to przez użycie terminologii religijnej, dzięki której jeszcze bardziej wzmacnia ironiczny charakter całego opisu, zaś samo podrzucanie „jakby ofiar” staje się swoistego rodzaju parodią prawdziwego kultu.

i pomysłowości człowieka posługującego się podstępem, ponieważ nie mógł stanąć z nim do otwartej walki. W obu przypadkach pokonanie potwora dokonuje się w sposób naturalny, to znaczy na skutek przemyślanego działania człowieka, a nie dzięki interwencji sił nadprzyrodzonych.

Wskazując na możliwość istnienia biblijnych – zwłaszcza zaś pochodzących z Księgi Daniela (Dn 14,23-27) – inspiracji dla legendy o wawelskim całożercy znajdującej się w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego nie sposób również nie uwzględnić argumentu *ad personam*. Autor kroniki był człowiekiem wykształconym i posiadającym ogromną wiedzę, rozmiłowanym w dziełach autorów antycznych, do których chętnie i często nawiązywał, ale równocześnie był dzieckiem swojej epoki, w której całą rzeczywistość postrzegano przede wszystkim w kategoriach religijnych. Mając ponadto na uwadze fakt, że był on przecież osobą duchowną, biskupem krakowskim, który po zrezygnowaniu z tej godności postanowił żyć zgodnie z niezwykle surową regułą cysterską, nawiązywanie do tradycji biblijnych jawi się jako coś zupełnie naturalnego i oczywistego. W tym kontekście nie powinno więc dziwić to, że mistrz Wincenty mógł postrzegać wawelskiego całożercę jako symbol uosobionego zła, którego pokonanie przywróci porządek, harmonię i dobro⁴². Takiemu rozumieniu nie przeciwstawia się fakt, że cała sprawa dzieje się w czasach pogańskich, ponieważ mistrz Wincenty zwraca uwagę na uniwersalną myśl o walce dobra ze złem, która jest centralna w tradycji biblijnej. Warto przy tym zauważyć, że Krak (łac. *Graccus*) jest ukazany jako ten, który zakłada państwo i ustanawia prawa dla dobra obywateli. Co więcej, chociaż Krak jest przecież poganinem, to przez mistrza Wincentego został przedstawiony jako model władcy idealnego, który nawet z narażeniem własnego życia powinien bronić swoich poddanych. Generalnie można stwierdzić, że w badaniach nad genezą legendy o wawelskim całożercy w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego zbyt nacisk kładzie się na jednorodny – i jednocześnie wyłączający inne możliwości – charakter źródeł, to znaczy wskazuje się albo na tradycję ludową, albo na przekazy o Aleksandrze Macedońskim, albo też na historię o św. Jerzym pokonującym smoka. Tymczasem może warto zaakceptować sugestię, że pierwszy Polak spisujący dzieje swojego narodu mógł znać i wykorzystać źródła różnego rodzaju, a więc zarówno miejscowe podania o charakterze folklorystycznym, jak i legendy dotyczące Aleksandra i św. Jerzego, a przede wszystkim tradycję biblijną kształtującą mentalność ludzi tamtych czasów, w tym bez wątpienia również umysł mistrza Wincentego, zwanego Kadłubkiem, którego podanie o całożercy zagrażającym ludziom i zwierzętom przejęli wszyscy następni kronikarze.

⁴² Możliwość postrzegania przez mistrza Wincentego motywu wawelskiego potwora w kategoriach religijnych, głównie w oparciu o tradycję biblijną będącą źródłem kształtowania umysłowości ludzi tamtych czasów, akceptuje M. Sikorski, *Smok wawelski*, 60-61.

2.2 Kronika polsko-śląska (*Chronica Polonorum*)

Dzieło noszące tytuł *Kronika polsko-śląska* lub *Kronika polska* (*Chronica Polonorum*) zostało napisane na Śląsku pod koniec XIII w. (ok. 1285 r.) przez anonimowego autora, którym najprawdopodobniej był cysters z Lubięża. W opisie dziejów najdawniejszych (do 1202 r.) autor wykorzystuje przede wszystkim kronikę mistrza Wincentego, a w odniesieniu do czasów późniejszych bardziej skupia się na sprawach śląskich⁴³.

W legendzie o wawelskim całożercy autor *Kroniki polsko-śląskiej* wykorzystuje relację mistrza Wincentego, ale wprowadza do niej pewne zmiany i nieco ją skraca. Identyfikacja jest kontekst wydarzeń, a więc działalność potwora uaktywnia się w czasie panowania Kraka (Grakch; łac. *Graccus*). Bestię zabijają dwaj jego synowie posługując się podstępem, po czym młodszy brat zgładził starszego winą za to obarczając bestię. Gdy zbrodni ujawniono, sprawca został wygnany, a władzę królewską objęła Wanda, córka Kraka. W *Kronice polsko-śląskiej* – podobnie jak u mistrza Wincentego – podając etymologię miasta Krakowa, z jednej strony stwierdza się, że na skale, gdzie mieszkał potwór, założono miasto, które od imienia Grakcha zostało nazwane Gracchovia (łac. *Graccovia*), a z drugiej jest mowa o tym, że niektórzy nazywają to miasto Krakowem (łac. *Cracovia*), od krakania kruków, które zleciały się do ciała zabitej bestii. Tekst legendy o wawelskim całożercy przedstawia się następująco⁴⁴:

Erat enim in cuiusdam (spelunce) scopuli anfractibus monstrum atrocitatis inmanissime, quod quidam olofagum dicunt. Huis voracitati acole singulis diebus certum armentorum numerum quasi pro victimis offerebant, alioquin totidem humanis capitibus ab eodem monstro plectebantur (...)

Non igitur virium (suarum) sed industrie innitentes suffragio coram olofago armentorum corpora sulfure et igne repleta loco solito ponunt. Que dum avidissime glutit olofagus, exalantibus intro flammis suffocatur.

Był bowiem w załomach (jaskini) pewnej skały okrutnie srogi potwór, którego niektórzy zwali całożercą. Żarłoczności jego mieszkańcy każdego dnia określoną liczbą bydła ofiarowywali jakby na ofiary, w przeciwnym razie byłiby przez tego potwora pokarani utratą tyłuż głów ludzkich (...)

Nie siłami męstwa (swojego), lecz uciekając się do sposobu, przed cało-

⁴³ Zob. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 24-25; szerzej na temat kroniki, zob. Z. Wielgosz, *Kronika polska – metoda prezentacji dziejów*, w: K. Gajda (red.), *Dawna historiografia śląska. Materiały sesji naukowej odbytej w Brzegu w dniach 26-27 listopada 1977 roku*, Opole 1980, s. 44-60; E. Wilamowska, *Kronika polsko-śląska. Zabytek pochodzenia lubińskiego*, „Studia Źródłoznawcze” 25 (1980), s. 79-95.

⁴⁴ Tekst łaciński podano za: *Kronika polska – Chronica Polonorum*, opracował L. Ćwikliński (MPH 3), Lwów 1878, s. 607-608; przekład na język polski własny, por. G.K. Walkowski, *Regni Poloniae Documenta rerum gestarum MCCCLXVIII-MCCCLXXXV*, Bydgoszcz – Warszawa 2014, s. 293 i 295 (tłumaczenie dość swobodne).

żercą ciała bydła wypełnione siarką i ogniem w zwykłym miejscu podłożyli. I skoro połknął je z wielką łapczywością całożerca, zadusił się od buchających wewnątrz płomieni.

Na określenie potwora wawelskiego autor *Kroniki polsko-śląskiej* używa tych samych określeń, które występują u mistrza Wincentego, mianowicie *monstrum*, „potwór” oraz *olofagus*, „całożerca” (ze zmianą pisowni: zamiast *olophagus* jest *olofagus*).

W tej kronice zostaje zamiast słowa *speculum*, „wysokie miejsce, szczyt góry, skała”, które występuje u mistrza Wincentego, pojawia się termin *scopulus*, „skała” (identyczna zmiana zachodzi też w *Kronice Dzierzwy*). Ponadto autor wprowadza dodatkowe słowo *spelunca*, „jaskinia, jama, grota”, którego wprowadzenie wydawca tekstu wyjaśnia jako próbę wytłumaczenia mniej znanego terminu *anfractus*, „załom, rozpadlina (skalna)”⁴⁵. W opisie zwierząt dostarczanych potworowi autor *Kroniki polsko-śląskiej* – podobnie jak mistrz Wincenty – posługuje się językiem religijnym używając wyrażenia *quasi pro victimis offerebant*, dosł. „jakby na ofiary ofiarowywali”. Wskazuje na to nie tylko rzeczownik *victima*, „zwierzę ofiarne, tj. zwierzę przeznaczone na ofiarę; ofiara”, które w tradycji biblijnej jest terminem technicznym określającym materię ofiary krwawej, ale również czasownik *offerre*, „przynieść, przedstawić (coś); ofiarować, składać ofiarę”. Porównując podrzucanie dla bestii zwierząt na pożarcie do składania ofiar autor kroniki używa słowa *quasi*, „jakby, jak gdyby”, które przede wszystkim ma znaczenie partykuły porównawczej, ale w tym kontekście może zawierać również odcień ironiczny w sensie „niby, niejako”. Można więc przypuszczać, że autor *Kroniki polsko-śląskiej* – podobnie jak mistrz Wincenty – postrzegał postać całożercy w kategoriach religijnych, a więc ogólnie mówiąc jako uosobienie zła. Stąd też składane potworowi zwierzęta stanowiły „niby ofiary”, ponieważ w opinii autora, którym był mnich cysterski, były one przeciwieństwem prawdziwych ofiar należnych tylko Bogu. Nie może dziwić fakt, że w taki właśnie sposób autor kroniki postrzega motyw wawelskiego całożercy, ponieważ jako zakonnikowi z pewnością bardzo bliskie były mu obrazy oraz motywy biblijne, i to właśnie przez ich pryzmat przedstawia to podanie. Warto też zauważyć, że ironia kryjąca się za terminem *quasi*, „jakby, niby” może też w jakiejś mierze nawiązywać do opowiadania z Księgi Daniela (Dn 14,23-27), gdzie zabicie węża będącego obiektem kultu jest ukazane w świetle niezwykle mocno wyeksponowanej drwiny mającej na celu ośmieszenie jego czcicieli.

W opisie mieszaniny, która uśmierciła wawelskiego całożercę, autor kroniki zamiast zwrotu *accenso ... sulphure*, „zapaloną siarką” występującego u mistrza Wincentego używa wyrażenia *sulfure et igne*, „siarką i ogniem”, gdzie termin *accensus*, „zapalony, palący się, świecący” (ptc. perf. pass., od *accendo*) został zastąpiony słowem *ignis*, „ogień”. Ta zmiana lepiej wyjaśnia buchające we wnętrzu potwora

⁴⁵ Zob. Kronika polska – *Chronica Polonorum*, opracował L. Ćwikliński (MPH 3), s. 607.

płomienie, które stały się przyczyną jego śmierci.

2.3. *Kronika Dzierzwy (Chronica Dzirsvae)*

Dzieło noszące tytuł *Kronika Dzierzwy* (dawniej *Mierzwy*) powstało najprawdopodobniej na początku XIV wieku. Chociaż niewiele wiadomo o autorze, to na podstawie informacji znajdujących się w samej kronice można stwierdzić, że był on franciszkaninem związanym z Krakowem⁴⁶.

Podanie o wawelskim potworze znajdujące się w *Kronice Dzierzwy* jest zasadniczo wzorowane na przekazie mistrza Wincentego, chociaż zachodzą tutaj pewne różnice. Podobnie jak w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego, legenda o całożercy pojawia się w kontekście opisu panowania Kraka I (Grakch, łac. *Graccus*). Również tutaj bestię w podstępny sposób zabijają dwaj jego synowie, a potem młodszy brat (Krak II) zgładził starszego, zaś ojcu powiedział, że zrobiła to bestia. Gdy morderstwo brata wyszło na jaw, sprawca został wygnany, a władzę królewską objęła Wanda, córka Kraka I. W *Kronice Dzierzwy* – podobnie jak u mistrza Wincentego – stwierdza się, że w pobliżu skały, gdzie mieszkał potwór, założono miasto, które od imienia Grakcha zostało nazwane Gracchovia (łac. *Graccovia*). Także tutaj wspomina się, że niektórzy nazywają miasto Krakowem (łac. *Cracovia*), od krakania kruków, które zleciały się do padliny zabitej bestii. Tekst legendy o wawelskim całożercy w ujęciu autora *Kroniki Dzierzwy* przedstawia się następująco⁴⁷:

Huius quoque tempore erat in cuiusdam scopuli anfractibus monstrum atrocitatis immanissime, quod quidam olophagum dici putant, cuius voracitati singulis eptadibus secundum supputationem dierum certus armentorum numerus debebatur, que nisi accole quasi quasdam victimas obtulissent, humanis totidem a monstro capitibus plecterentur (...)

Tandem igitur industria uti coguntur. Coria enim armentorum accensa plena sulphure ac pice ad instar Danielis, qui draconem Babyloniorum occidit, loco solito pro armentis collocantur, que dum avidissime gluit olophagus, exhalantibus intro flammis suffocatur.

Za jego czasu był w załomach pewnej skały okrutnie srogi potwór, którego niektórzy zwać zwykli całożercą, którego żarłoczności każdego tygodnia we-

⁴⁶ Zob. K. Pawłowski, *Wstęp*, w: *Kronika Dzierzwy – Chronica Dzirsvae*, wydał, wstępem i przypisami opatrzył K. Pawłowski (MPH II/15), Kraków 2013, s. VI-VII; więcej na ten temat, zob. J. Banaszekiewicz, *Kronika Dzierzwy – problem wykładu dziejów ojczystych w XIV wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 22 (1977), s. 89-95; tenże, *Kronika Dzierzwy, XIV wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979.

⁴⁷ Tekst łaciński podano za: *Kronika Dzierzwy – Chronica Dzirsvae*, wydał, wstępem i przypisami opatrzył K. Pawłowski (MPH II/15), s. 4-5; przekład na język polski własny, por. H. Kownacki, *Kronika polska przez Dzierwę w końcu wieku XII napisana z dodatkiem rocznych dziejów z ziemi krakowskiej w szczególności w wieku XIII*, Warszawa 1823, s. 16-18.

dług wyliczenia dni należała się określona liczba bydła, której jeśliby mieszkańcy nie dostarczyli, niby jakichś ofiar, to byłiby przez potwora pokarani utratą tyłuż głów ludzkich (...)

Wreszcie wymyślili więc sposób. Skóry bowiem bydłce wypchane zapaloną siarką i smołą, na podobieństwo Daniela, który smoka babilońskiego zgładził, podłożyli w zwykłym miejscu zamiast bydła. I skoro połknął je z wielką łapczywością całożerca, zadusił się od buchających wewnątrz płomieni.

Na określenie smoka wawelskiego w Kronice Dzierzwy zostały użyte terminy występujące w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego, mianowicie *monstrum*, „potwór” oraz *olophagus*, „całożerca”. Ponadto pojawia się tutaj słowo *draco*, „wąż, smok” (= gr. δράκων), które występuje na określenie węża, którego zabił Daniel w opowiadaniu biblijnym (Dn 14,23.27; Włg: ww. 22 i 26).

Poza odmiennymi wariantami gramatycznymi, w relacji o wawelskim całożercy według *Kroniki Dzierzwy*, pojawiają się także trzy znaczące różnice w porównaniu z tekstem mistrza Wincentego. Po pierwsze, zamiast słowa *speculum*, „wysokie miejsce, szczyt góry, skała”, które występuje u mistrza Wincentego, w *Kronice Dzierzwy* pojawia się termin *scopulus*, „skała” (taka sama zmiana następuje również w *Kronice polsko-śląskiej*). Po drugie, w opisie mieszaniny pokarmu, który został przygotowany dla potwora, dodano słowo *pix*, „smoła” w wyrażeniu *accensa ... sulphure ac pice*, „zapaloną ... siarką i smołą”. To samo słowo pojawia się w Dn 14,26 (Włg): *tulit ergo Danihel picem (...)*, „wziął więc Daniel smołę (...)”. Można więc przypuszczać, że autor kroniki dodał to słowo w celu większego upodobnienia swojej relacji do tekstu biblijnego. Po trzecie, w opisie uśmiercenia potwora zostają dodane słowa: *ad instar Danielis, qui draconem Babyloniorum occidit*, „na podobieństwo Daniela, który smoka babilońskiego zgładził”. Te słowa w sposób wyraźny i jednoznaczny łączą podanie o zabiciu potwora wawelskiego oraz *Opowiadanie o wężu* z Księgi Daniela (Dn 14,23-27; w Włg: 14,22-26). Autor kroniki, mówiąc o biblijnych korzeniach motywu zabicia potwora wawelskiego, wskazuje tym samym, że legendę o nim postrzega przede wszystkim w kategoriach religijnych, zwłaszcza zaś jego zgładzenie jest dla niego obrazem unicestwienia zła, którego uosobieniem stał się wawelski całożerca⁴⁸. Zarówno więc dodanie słowa *pix*, „smoła” w opisie mieszaniny mającej uśmiercić smoka, jak również – a raczej przede wszystkim – wzmianka o tym, że zabicie wawelskiego całożercy było podobne do zgładzenia przez Daniela węża/smoka babilońskiego wskazuje wyraźnie na przekonanie autora *Kroniki Dzierzwy*, że tekst biblijny był źródłem inspiracji legendy o potworze wawelskim, zwłaszcza zaś do motywu dotyczącego sposobu jego zgładzenia⁴⁹.

⁴⁸ Na możliwość rozumienia legendy o wawelskim potworze w kategoriach religijnych zwraca uwagę M. Sikorski, *Smok wawelski*, s. 64; zob. także E.M. Firlet (*Smocza Jama na Wawelu*, s. 96-97), która zauważa, że kronikarz odwołując się do Księgi Daniela „starał się znaleźć jakąś analogię do przedstawianych wydarzeń, zresztą zupełnie trafnie”.

⁴⁹ W odniesieniu do odwołania się autora *Kroniki Dzierzwy* do Księgi Daniela nieco dziwnie i zaska-

2.4. *Kronika książąt polskich (Chronica principum Poloniae)*

Dzieło zatytułowane *Kronika książąt polskich (Chronica principum Poloniae)* powstało na Śląsku pod koniec XIV w. (w latach 1382-1386), a za jego autora uważa się niekiedy Piotra z Byczyny, kanonika kolegiaty w Brzegu⁵⁰. Kronika opisując dzieje Polski od czasów najdawniejszych opiera się przede wszystkim na *Kronice polskiej* mistrza Wincentego, natomiast w odniesieniu do okresu późniejszego kolejnym źródłem jest również *Kronika polsko-śląska*.

W tekście legendy o smoku wawelskim autor *Kroniki książąt polskich* wzoruje się na kronice mistrza Wincentego, ale zmienia nieco jej ogólny kontekst. Przede wszystkim w ujęciu tej kroniki Krak (łac. *Graccus*) sam zgładził smoka, natomiast zbrodnia, której dokonał jego młodszy syn zabijając swego brata nastąpiła po tym zdarzeniu. Po wygnaniu bratobójcy wzniesiono na skale, gdzie mieszkał potwór, wspaniałe miasta, które nazwano Krakowem (łac. *Cracovia*), od imienia Kraka (łac. *Graccus*), a władzę przekazano jego córce Wandzie. Tekst legendy o całożercy wawelskim w ujęciu *Kroniki książąt polskich* przedstawia się następująco⁵¹:

Erat itaque temporibus illis in quibusdam Polonie scopulis spelunca profunda, in qua monstrum, quod nonnulli nominant olofagum, immanissimum habebatur, cuius voracitati singulis diebus armenta tria quasi pro victimis offerebant, alioquin tot humana corpora plectebantur ab illo. Graccus vero, iam senex, equanimiter tantam hominum non ferens perniciem, omnibus convocatis, prehabito consilio cum eisdem corpora, que monstro danda fuerant, sulfure atque igne artificiose repleta more locoque solitis offerunt olofago, quibus avidissime comestis per eum, intus flammis erumpentibus suffocatur.

A była w tych czasach w pewnej skale Polski głęboka jaskinia, gdzie mieszkał okrutny potwór, którego niektórzy nazywają całożercą. Żarłoczności jego każdego dnia trzy bydłeta składali, jakby na ofiary, w przeciwnym razie byłiby przez niego pokarani utratą tyłuż ciał ludzkich. Grakch zaś, będąc już starcem, cierpliwie tak wielkiego ludzkiego nieszczęścia nie mogąc już znieść, zwoławszy wszystkich, postanowił w naradzie z nimi, aby ciała, które potworowi były dawane, siarką i ogniem zręcznie wypełnione jak zwykle w tym samym miejscu całożercy podłożyć, które gdy pożarł z wielką łapczywością, zadusił się od bu-

kująco brzmia słowa, które wypowiada M. Plezia (*Legenda o smoku wawelskim*, s. 23), że „anonimowy franciszkanin krakowski zauważył podobieństwo polskiej legendy do wątków wschodnich, choć podobieństwo to było w znanym mu wypadku dość odległe”.

⁵⁰ Zob. R. Heck, *Kronika książąt polskich – metoda prezentacji dziejów*, w: K. Gajda (red.), *Dawna historiografia śląska. Materiały sesji naukowej odbytej w Brzegu w dniach 26-27 listopada 1977 roku*, Opole 1980, s. 61-81; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 24; A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. II: *Od rozbicia do nowej Polski (1202-1340)*, Kraków 2015, s. 125.

⁵¹ Tekst łaciński podano za: *Kronika książąt polskich – Chronica principum Poloniae*, opracował Z. Węclewski (MPH 3), s. 430-431; przekład na język polski własny, por. G.K. Walkowski, *Regni Poloniae Documenta rerum gestarum*, s. 69 (tłumaczenie dość swobodne).

chających wewnątrz płomieni.

W odniesieniu do relacji o samym potworze i sposobie jego uśmiercenia, autor kroniki używa tej samej terminologii, co mistrz Wincenty. Na jego określenie zostały użyte terminy *monstrum*, „potwór” oraz *olofagus*, „cząłozerca” (jedyna zmiana dotyczy sposobu zapisu, zamiast *olophagus* jest *olofagus*). W tej kronice – podobnie jak w *Kronice polsko-śląskiej* – autor używa języka religijnego w opisie zwierząt podrzucanych czałozercy, używając identycznego sformułowania: *quasi pro victimis offerebant*, dosł. „jakby na ofiary ofiarowywali”. Użyte tu zostały te same słowa, mianowicie rzeczownik *victima*, „zwierzę przeznaczone na ofiarę; ofiara” oraz czasownik *offerre*, „przynieść, przedstawić (coś); ofiarować, składać ofiarę”, które w tradycji biblijnej są terminami technicznymi na określenie czynności kultycznych, zwłaszcza w odniesieniu do składania ofiar. Autor kroniki używa słowa *quasi*, „jakby, jak gdyby, niby” w odniesieniu do zwierząt rzucanych bestii na pożarcie, co może – tak samo jak w *Kronice polsko-śląskiej* – zawierać ironię i pośrednią aluzję do biblijnej relacji o zabicu węża przez Daniela (Dn 14,23-27). Mając na uwadze fakt, że autorem tej kroniki był najprawdopodobniej kanonik kolegiaty w Brzegu, nie dziwi postrzeganie zabicie czałozercy w kategoriach religijnych, podobnie jak to czynili jego poprzednicy. Gdy chodzi o mieszaninę mającą uśmiercić potwora, podobnie jak w *Kronice polsko-śląskiej*, również tutaj pojawia się wzmianka o ogniu w wyrażeniu *sulfure atque igne*, „siarką i ogniem”, co lepiej tłumaczy przyczynę śmierci bestii, jaką były buchające w jej wnętrzu płomienie. Wiele podobieństw w relacji o wawelskim czałozercy zachodzących w tym dziele oraz w *Kronice polsko-śląskiej* jest zrozumiałe, gdy uwzględni się ich wspólne powstanie na Śląsku.

2.5. Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego

Jan Długosz (ur. 1415 r. – zm. 1480 r.), kronikarz, historyk, geograf, dyplomata, kanonik krakowski i wychowawca synów króla Kazimierza Jagiellończyka, jest autorem wielu dzieł, z których najślynniejszym jest kronika dziejów Polski od czasów najdawniejszych aż do 1480 roku w dwunastu księgach, która nosi tytuł *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego (Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae)*. W swoim dziele, które rozpoczął w 1455 r., Jan Długosz korzystał z wielu źródeł zarówno polskich, jak i obcych (m.in. czeskich, ruskich, krzyżackich)⁵².

W swoim przekazie legendy o potworze wawelskim Jan Długosz korzystał z wcześniejszych dzieł kronikarskich, o czym świadczą jego własne słowa: „Po zabicu potwora i okropnego zwierza, który u pewnych pisarzy (*a quibusdam scriptoribus*) występuje pod mianem smoka (...)”. Chociaż Jan Długosz nawiązuje do wcześniejszych relacji kronikarskich, przede wszystkich do *Kroniki polskiej* mistrza Wincentego i *Kroniki książąt polskich*⁵³, jak również do ustnych przekazów

⁵² Szerzej zob. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do 1480)*, Wrocław 1964, s. 189-240.

⁵³ Na przejście – z pewnymi zmianami – przez Jana Długosza legendy o czałozercy wawelskim

pochodzących z tradycji ludowej, to zmienia on dość znacząco kontekst tej opowieści. Podczas gdy we wcześniejszych przekazach Kraków został założony po zabiciu smoka, to w relacji Jana Długosza miasto wcześniej założył sam Krak (łac. *Grak sive Graccum*) i było ono terroryzowane przez potwora żyjącego w jaskini pod wzgórzem wawelskim. Z powodu szkód, które wyrządzał, Krak podstępnie uśmiercił bestię uwalniając w ten sposób mieszkańców miasta od ciągle zagrażającego im niebezpieczeństwa. Tekst legendy o bestii wawelskiej w ujęciu Jana Długosza przedstawia się następująco (ks. I)⁵⁴:

Belua enim insolite magnitudinis, draconis aut olofagi speciem habens, in antro montis Wąwel, super quo castrum Grak erexerat, cubile posuerat, que ad explendam suam esuriem aliquot pecorum aut armentorum prebita corpora corripuens devorabat, sed nec humanis deferebat corporibus sed quociens illius rabiem non reperti aut non dati pecoris diucior excruciasset rabies et fames, tociens sub clara luce diei ad mitigandam sui ventris ingluviem horrida rictibus ora trahens e cubili suo potenter emergeret, et valida iumentorum atque boum corpora, sive adiuncta carpento, sive subiugata aratro invaderet, suffocaret, voraret; in quosque eciam homines seviens, nisi in tutum refugerent, alvum suam illorum horrenda cede explebat. Que execranda ingluviei rabies adeo cives Cracouienses terruit afflixitque, ut de deserenda magis quam de habitanda urbe propter tam infestum vastatorem cogitarent. Mandato autem et decreto principis Gracci, [qui] urbis a se fundate molestius ferebat progressum civium discessu rescindi, tria singulis diebus belue iactantur corpora, quorum sacietate non hominibus solum, verum et ceteris animantibus prestabatur securitas. Sed cum hec quoque onerosa magis principi quam civibus, qui post mortem suam urbem desertum iri verebatur, condicio videretur, iactanda monstro corpora sulphure iussit, et caumate parum igne contacta, cera atque pice impleri, et belue exponi; que cum naturali et solita aviditate deglutisset, ab igne torrente et flammis alcius diffusis interiora urgente sensim collapsa et extincta est.

(...) Bestia bowiem olbrzymiej wielkości, mająca wygląd smoka lub całożericy, w jaskini góry Wąwel, na której Krak wznosił zamek, obrala sobie legowisko, a dla zaspokojenia swej żarłoczności pożerała ciała stad (owiec) i bydła, które mu rzucano, a nie przepuszczała nawet ludzkim ciałom. Gdy zaś długim zmorzona głodem nie znajdowała przygodnej lub podrzuconej sobie ofiary, wte-

od mistrza Wincentego zwrócił już uwagę A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 69; zob. też M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, s. 23.

⁵⁴ Tekst łaciński podano za: *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Liber primus, Liber secundum, editionem curavit et introductionem scripsit I. Dąbrowski*, Warszawa 1964, s. 125-126; przekład polski, z niewielkimi zmianami, podano za: *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga pierwsza, Księga druga, do 1038, redagował i wstępem opatrzył J. Dąbrowski, na język polski przełożyli S. Gawęda, Z. Jabłoński, A. Jachelson, J. Radziszewska, K. Stachowska, A. Strzelecka, przekład polski przejrzał M. Plezia*, Warszawa 2009, s. 188-189.

dy z dziką wściekłością wypadła ze swej kryjówki w dzień biały i rycząc prze-
rażliwie rzucala się na najroślejsze bydłęta, konie czy woły zaprzężone do wozu
lub pługa, mordowała je i zabijała, a srożąc się także i wobec ludzi, jeśli nie
uszli w bezpieczne [miejsce], brzuch swój napelniała ich poszarpanym ciałem.
Ta żarłoczność do tego stopnia zatrwożyła mieszkańców Krakowa, że z powo-
du tak niebezpiecznego niszczyciela raczej myśleli o opuszczeniu miasta, niż
o dalszym tu zamieszkaniu. Z rozkazu więc i polecenia księcia Kraka, który
bolał nad tym, że rozwój założonego przezeń miasta cierpi [skutkiem] odpływu
mieszkańców, każdego dnia rzucono potworowi trzy ciała zwierzęce, zabezpie-
czając jego sytością nie tylko samych ludzi, lecz i inne żyjące stworzenia. Lecz
gdy to stało się bardziej uciążliwe dla księcia niż dla mieszkańców, który oba-
wiając się, by po jego śmierci całkiem nie opustoszało miasto, rozkazał ciała
rzucone potworowi wypełniać siarką, próchnem, woskiem, żywicą i smołą, za-
żec ogniem i tak rzucić bestii, która ze zwykłą jej żarłocznością pochłonąwszy
je, od żaru i płomieni trawiących jej wnętrze od razu padła i zginęła.

Relacja o smoku wawelskim jest przez Jana Długosza znacznie poszerzona
w porównaniu z opisem znajdującym się u mistrza Wincentego i wszystkich doty-
czasowych kronikach. W szczególny sposób została uwypuklona żarłoczność
bestii, a co za tym idzie, ogromne niebezpieczeństwo, które z jej strony zagrażało
mieszkańcom Krakowa i okolic. Warto zauważyć, że w relacji Jana Długosza brak
wyraźnej terminologii nawiązującej do sfery religijnej, która pojawiała się w po-
przednich kronikach polskich, co sprawia, że jego wersja ma charakter bardziej leg-
endarny i folklorystyczny.

W odniesieniu do wawelskiego potwora Jan Długosz stosuje bardzo bogatą ter-
minologię, ponieważ oprócz terminów przejętych od mistrza Wincentego, mianowi-
cie *monstrum*, „potwór” i *olofagus*, „całożerca”, dodaje również nowe słowa, który-
mi są *belua* przebierające znaczenie „zwierzę (dzikie, drapieżne, ogromne), bestia,
potwór”, niekiedy odnoszone również w sensie negatywnym do ludzi⁵⁵ oraz *vasta-
tor*, „niszczyciel, pustoszyiciel, zabójca”⁵⁶. Ponadto w jego opisie pojawia się słowa
draco, „wąż, smok” (= gr. δράκων), co może być pośrednią aluzją do biblijnego
Opowiadania o wężu (Dn 14,23-27), chociaż ogólny wydźwięk całego opowiadania
bardziej wskazuje na popularne średniowieczne wyobrażenie o istnieniu smoków
zagrożających ludziom i zwierzętom.

Wspólnym z opowiadaniem biblijnym – jak również z wszystkimi dotych-
czasowymi relacjami – jest sposób zabicia potwora, który polega na zastosowaniu
podstępu i jest rezultatem pomysłowości oraz sprytu jego zabójcy. Podobnym jest
również motyw mieszaniny, która została przygotowana w celu uśmiercenia bestii,
przy czym u Jana Długosza pojawia się znacznie większa liczba składników. O ile

⁵⁵ Zob. M. Plezia (red.), *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. I: *A-Byssus*, Wrocław 1953-1958, s. 1070; zob. też J. Korpanty (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. I, Warszawa 2001, s. 242.

⁵⁶ Zob. J. Korpanty (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. II, s. 930.

siarka występuje we wszystkich przekazach kronikarskich, to *pix*, „smoła” występuje też w opowiadaniu z Księgi Daniela oraz w *Kronice Dzierzwy*, gdzie jak wiadomo odwołanie do tekstu biblijnego jest wyrażone w sposób wyraźny i bezpośredni. Pozostałe części składowe mieszaniny, a więc próchno, wosk i żywica, są własnym materiałem Jana Długosza.

2.6. Późniejsze kroniki (drukowane)

We wszystkich kronikach powstałych po Janie Długoszu legenda o smoku wawelskim jest – w mniejszym lub większym stopniu – przepracowaniem jego wersji, co przede wszystkim polega na dość znacznym jej skróceniu.

a. Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum* (1519 r.)

Maciej z Miechowa, zwany Miechowitą (ur. 1457 – zm. 1523), humanista, historyk, geograf, lekarz, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, kanonik krakowski. Jego *Kronika polska* (*Chronica Polonorum*) jest pierwszym drukowanym opracowaniem dziejów Polski. Pierwsze wydanie (1519 r.) zostało wycofane z uwagi na zastrzeżenia wpływowych rodów szlacheckich, natomiast już w 1521 roku okazało się drugie wydanie zmienione. Kronika zawiera opis historii Polski od czasów najdawniejszych, gdzie opiera się głównie na dziele Jana Długosza, aż do 1506 roku⁵⁷.

Maciej z Miechowa, podobnie jak Jan Długosz, opisuje szczęście i dobrobyt mieszkańców Krakowa za czasów panowania Kraka. Jednak niezwykle groźne niebezpieczeństwo czyhało na wszystkich ze strony potwora, o którym pisze w następujący sposób (ks. I, rozdz. 5)⁵⁸:

(...) nisi olofagus quaedam belua (ut aiunt draco) plurima impedimenta intulisset. Rapiebat siquidem e specu de sub monte V̄aquel egressa, iumenta & homines incaute oberrantes, rictibus horridis uoracissime deglutiendo. Quo malo afflicte Graccouiae, Graccus anxius condolens tria corpora iussit quottidie olofago exponi. Nam his contentando, caetera non requirebat. Sed & hoc graue onerosumque erat, propterea suapte industria persuasit exponendis corporibus, sulfur & cauma ignitum, cera piceque inclusa, admiscere & occultare, belua enim tum naturali rabie, tum uoraci esurie exagitata, sine delectione oblatam praedam rapiebat atque uorabat, sensimque debilitata extincta est.

(...) *gdyby nie całozerca, pewna bestia (jak powiadają smok), która powodowała ogromne szkody. Mianowicie, wychodząc z jaskini pod górą Wawel,*

⁵⁷ Zob. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 25-26; szerzej zob. H. Barycz (red.), *Maciej z Miechowa 1457-1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki* (Monografie z dziejów nauki i techniki, 15), Wrocław 1960

⁵⁸ Tekst łaciński podano za: Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521, s. 7; przekład na język polski własny.

porywała zwierzęta i ludzi niebacznie tam przechodzących, których straszną paszczą żarłocznie połykała. Zatroskany Krak, współczując tak bardzo ciemiężonemu Krakowowi rozkazał, aby codziennie rzucano całożercy trzy ciała. Bowiem ten zadowolwszy się, więcej się nie domagał. Lecz i to było przykre i uciążliwe, dlatego używając podstępny polecił, aby włożyć do rzucanych ciał siarkę i żarzące się próchno, wosk i smołę, wymieszać i ukryć, bowiem bestia pędzona czy to naturalną wściekłością, czy to żarłocznym głodem, bez wyboru porwała i pożarła, a stopniowo słabnąc, zginęła.

Na określenie potwora mieszkającego w jaskini pod wzgórzem wawelskim Maciej z Miechowa używa terminu *olofagus*, „całożerca”, utworzonego przez mistrza Wincentego i powtarzanego we wszystkich późniejszych kronikach, jak również słów *belua*, „bestia” oraz *draco*, „wąż, smok” (= gr. δράκων w Dn 14,23-27).

W ujęciu legendy o wawelskim potworze przez Macieja z Miechowa pojawiają się – w wersji skróconej – podobne motywy, jak u Jana Długosza, a mianowicie całożerca zagrażający mieszkańcom Krakowa, podstępny plan Kraka w celu zgładzenia bestii, przygotowanie śmiertelnej mieszaniny, której pożarcie skutkuje jej śmiercią.

b. Marcin Bielski, *Kronika wszytkego swyata* (1551 r.)

Marcin Bielski (ur. 1495 – zm. 1575), historyk, kronikarz. W swoim dziele *Kronika wszytkego swyata*, która została wydana w Krakowie w 1551 roku, przedstawił wydarzenia ze Starego Testamentu, dziejów starożytnej Grecji i Rzymu oraz Nowego Testamentu, jak również historię państw europejskich aż do czasów sobie współczesnych. Ostatnia księga została poświęcona przedstawieniu dziejów Polski od czasów najdawniejszych. Dzieło Marcina Bielskiego jest pierwszym opracowaniem historii świata napisanym w języku polskim⁵⁹.

Legenda o smoku wawelskim znajduje się w ostatniej księdze poświęconej opisowi historii Polski, w części noszącej tytuł: *Poczyna się Kronika Polska Bernata Wapowskiego niegdy Kantora Krakowskiego Kościoła*. Marcin Bielski zapożyczył podanie o smoku z kroniki Wapowskiego, której pierwsza część obejmująca opis historii najdawniejszej nie zachowała się do dnia dzisiejszego. Relacja Marcina Bielskiego o smoku wawelskim jest pierwszą polską wersją tego wydarzenia. Zostało ono przedstawione w kontekście czasów panowania Kraka i datowane na „lata od narodzenia Pańskiego 700”. Tekst pierwszej polskojęzycznej wersji legendy o wawelskim potworze przedstawia się następująco⁶⁰:

Pisali kronikarze Polscy iż pod tą gora Wawel na ktorey zamek Krakow-

⁵⁹ Zob. I Chrzanowski, *Bielski Marcin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 64-66; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 19.

⁶⁰ Tekst (z zachowaną oryginalną pisownią oraz interpunkcją) podano za: Marcin Bielski, *Kronika*

ski / jest smok wielki w iamię na ten czas ktory kiedi głodzien był ludzi kradal y pożerał a parą smrodliwą zabijał / przeto mu musieli dawać obrok każdy dzień kolegią po troygu dobytku / aż Grakus księżę rozkazało w wynątrzonem cielećciu siarki smoły a saletri z ogniem przyprawionym zadać / zaprawiwszy a przeciw iamię iego położyć / ktory gdy uyrzał pożarł / a gdy w nim tlało, pił wodę, aż się rospukł.

W ujęciu Marcina Bielskiego wawelski potwór nie jest już określony jako *olofagus*, „całożerca”, ale zostaje nazwany smokiem. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w odniesieniu do śmierci smoka został dodany motyw jego pęknięcia, co nastąpiło na skutek wypicia zbyt dużej ilości wody przez bestię, która w ten sposób chciała zagasić tłący się w jej wnętrznościach żar. To właśnie ten wariant śmierci smoka stanie się najpopularniejszy w późniejszych przekazach legendy.

c. Marcin Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum* (1555 r.)

Marcin Kromer (ur. 1512 – zm. 1589), humanista, historyk, dyplomata, sekretarz króla Zygmunta Starego, od roku 1579 biskup warmiński. W swoim dziele napisanym w języku łacińskim zatytułowanym *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, które po raz pierwszy zostało wydane w Bazylei w 1555 roku, opisał dzieje Polski od czasów najdawniejszych do początków panowania króla Zygmunta Starego. Dzieło to zostało w 1611 roku przetłumaczone na język polski przez Marcina Błazowskiego z Błazowa i wydane w Krakowie pod tytułem: *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*⁶¹.

Legenda o wawelskim potworze w ujęciu Marcina Kromera przedstawia się następująco (tekst łaciński: Basilea 1568; przekład polski: Kraków 1611)⁶²:

Fertur etiam, immanem belluam, quam Holophagum uocant nostri, Solinus Boam, ni fallor, appellat, in antro montis, cui arx Crocouiensis superposita est, cubile habentem, & uiciniam omnem deuorandis pecudibus, iumentis & hominibus uasantem, a Craco astu interemptam esse, cum corpora illi obijcienda, pice, sulfure & fomite succenso infarciri iussisset, & ignis conceptus uiscera beluę torruisset. Quod nescio an fabulosum sit. Antrum quidem in hanc usque diem extat saxo exeso profundum, quod Specum draconis uocant: quod tamen etiam natura sic extitisse potuit.

wszystkiego swyata, Kraków 1551, s. 161 (karta 200-200).

⁶¹ Zob. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 24.

⁶² Tekst łaciński podano za: *Martini Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basilea 1568, s. 21; przekład na język polski (z zachowaniem oryginalnej pisowni) podano za: *Marcin Błazowski z Błazowa, Marcina Kromera biskupa Warmieńskiego, O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich, ksiąg XXX*, Kraków 1611, s. 26.

Powiadają też, że Krakus okrutną bestyą (nasi ją Holophagiem, albo smokiem, Solinus Boa nazywają) w jaskini tej gory, na której zamek krakowski stoi, legowisko swe mającą i wszystek powiat pożeraniem bydła, i ludzi pustoszącą sztuką i tym przemysłem zatracił: Mięso bydłęce smołą, siarką i zagwią zapaloną natkane, na pożarcie rzucać jej w pieczarę kazał; a tak w trzewach ogień zajęty, wewnętrzności wszystkie onej bestyi wypalił. Co jeśli wymysły, nie wiem. Jestci wprawdzie i po dziś dzień jeszcze w skale wydrożonej jaskinia głęboka, co smoczą jamą zowią; wszakże tak i z przyrodzenia mogła stanąć.

W dziele Marcina Kromera wawelski potwór został określony jako *holophagus*, „całożerca”. To właśnie ten termin, który został utworzony w *Kronice polskiej* przez mistrza Wincentego w formie *olophagus*, był używany we wszystkich późniejszych kronikach polskich. Na uwagę zasługuje fakt, że Marcin Kromer w tym łacińskim neologizmie stanowiącym połączenie dwóch słów greckich (tj. ὅλος, „cały, wszystko” + φαγεῖν, „jeść, pożerać”) po raz pierwszy – a równocześnie jedyny – uwzględnił istnienie przydechu (*spiritus asper*)⁶³ w greckim słowie będącym pierwszym członem całego wyrazu, stąd też forma łacińska w ujęciu Marcina Kromera brzmi *holophagus*.

Warto zauważyć, że Marcin Kromer przytaczając różne określenia wawelskiego potwora, mianowicie belua (lub *bellua*), „bestia” oraz *holophagus*, „całożerca”, powołuje się na autorytet Solinusa (tj. Gajusz Juliusz Solinus, gramatyk i pisarz rzymski z III w.), który w swoim dziele *De mirabilibus mundi* wspomina o potworze określanym jako *boa*, co oznacza wielkiego węża mieszkającego w Italii (II, 31-34; wyd. C.M.T. Mommsen, Berlin 1895).

d. Joachim Bielski, *Kronika polska Marcina Bielskiego* (1597 r.)

Joachim Bielski (ur. 1540 – zm. 1599), historyk, poeta, poseł króla Stefana Batorego i kanclerz królewski Zygmunta III Wazy, był synem Marcina Bielskiego. Jednym z jego licznych dzieł była *Kronika polska* wydana w Krakowie w 1597 roku, która stanowiła nowe opracowanie i uzupełnienie *Kroniki* wszytkiego swyata jego ojca Marcina⁶⁴.

Tekst polskojęzyczny legendy o wawelskim potworze w ujęciu Joachima Bielskiego przedstawia się następująco⁶⁵:

⁶³ W języku greckim, zarówno klasycznym, jak i hellenistycznym (koine), w którym powstały greckie przekłady Starego Testamentu oraz został spisany Nowy Testament, każdy wyraz zaczynający się od samogłoski posiada zawsze przydech, mianowicie słaby (*spiritus lenis*), który nie był wymawiany, oraz mocny (*spiritus asper*) wymawiany jako dźwięk „h”, zob. M. Auerbach, M. Golias, *Gramatyka grecka*, Warszawa 1985, s. 6; J.W. Rosłon, *Gramatyka języka greckiego oparta na tekstach Starego a zwłaszcza Nowego Testamentu dla studentów biblistyki i nauk pokrewnych*, Warszawa 1990, s. 10-11.

⁶⁴ Zob. H. Barycz, *Bielski Joachim*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 61-64; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 19.

⁶⁵ Tekst (z zachowaną oryginalną pisownią oraz interpunkcją) podano za: *Kronika polska Marcina*

Piszą naszymi starzy Kronikarze / iż pod tą górą Wawel / był Smok wielki / który troje dobył raz zjadał / także y ludzi kradł y iadł: przeto musieli mu dawać obrok / każdy dzień troje cieląt abo baranow. Kazał tedy KROK nadziać skorą cielecą siarką / a przeciw iamię położyć rano: co uczynił za radą Skuba Szewca niejakięgo / którego potym dobrze udarował y opatrzył. On wyszedłszy z iamy / mniemał by ciele / pożarł raz: gdy to w nim tlało tak długo pił wodę / aż zdechł. Jest jeszcze iego iama pod zamkiem / zowią Smocza iama.

Według relacji Joachima Bielskiego, podstępny sposób zabicia smoka wawelskiego, mianowicie za pomocą skóry cielecej wypchanej siarką, podsunął Krakowi niejaki Skub, który był szewcem. Warto przy tym zauważyć, że wzmianka o szewcu Skubie po raz pierwszy pojawia się w opisie herbu Abdank, w dziele pt. *Herby rycerstwa polskiego*, które zostało opracowane w 1584 roku przez Bartosza Paprockiego. Tekst, w którym pojawia się postać szewca, przedstawia się następująco⁶⁶:

(...) początek herbu tego opisuie Długosz wieku nie opisuiąc / tylko Przodka pomienił Skubow / siły wielkiej Męża: O tym tak niektorzy powiedaią / żeby miał jeszcze za Graka Monarchy który Krakow zakładał / skorą bydłęcą trucizny w nie abo smoły y siarki nakładszy / tak przyprawić iako własny żywy woł / y dla tegoż go pomienia że był Szwiec.

Począwszy od relacji Joachima Bielskiego, postać szewca zwanego Skub, który w podstępny sposób uśmiercił smoka wawelskiego, będzie pojawiać się w późniejszych wersjach legendy⁶⁷.

e. DODATEK: Sebastian Münster, *Cosmographiae universalis libri VI* (1554 r.)

W połowie XVI w. legenda o smoku wawelskim była już znana poza granicami Polski. Zamieścił ją w swoim dziele *Cosmographiae universalis* Sebastian Münster, niemiecki humanista, znawca języka hebrajskiego, autor dzieł o kosmografii i geografii. Po raz pierwszy dzieło, którego treścią był opis świata, ukazało się w języku niemieckim w 1544 roku, a następnie było wielokrotnie wznawiane i ukazywało się również w innych językach: łacińskim (pierwsze wydanie: 1550 r.), francuskim (pierwsze wydanie: 1552 r.), włoskim (pierwsze wydanie: 1558 r.) i czeskim (wydanie w 1554 r.).

Legenda o smoku wawelskim pojawia się w księdze czwartej pt. *De Polonia*,

Bielskiego nowo przez Ioach. Bielskiego syna jego wydana, Kraków 1597, s. 30.

⁶⁶ Tekst (z zachowaną oryginalną pisownią oraz interpunkcją) podano za: Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego. Na pięćoro Xiąg rozdzielone*, Kraków 1584, s. 158.

⁶⁷ Zob. M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, s. 24; E.M. Firllet, *Smocza Jama na Wawelu*, s. 98; M. Sikorski, *Smok wawelski*, s. 71.

której treścią jest opis Polski. W odniesieniu do podania o wawelskim potworze, Sebastian Münster niemal w dosłowny sposób przytacza tekst z kroniki Macieja z Miechowa. Podobny jest również najbliższy kontekst poprzedzający relację o smoku, w którym jest mowa o szczęściu mieszkańców Krakowa, a ich życie byłoby pozbawione nieszczęść, gdyby nie potwór porywający i pożerający zwierzęta i ludzi. Treść legendy przedstawia się następująco⁶⁸:

(...) nisi olophagus quaedam belua (draconem uocant) plurima impedimenta intulisset. Rapiebat quidem e specu de sub monte egressa iumenta et homines incaute oberrantes, rictibus horridis deglutiendo. Quo malo afflictis, Graccus anxius condolens tria corpora iussit cottidie belluae exponi. Nam his contenta, caetera non requirebat, quodcum graue esset persuasit, suapte natura, exponendis corporibus sulfur & cauma ignitum, cera piceque inclusa admiscere & occultare. Belua enim tum naturali rabie, tum uoraci esurie exagitata, sine delectu oblatam praedam rapiebat atque uorabat, sensimque debilitata extincta est. Cuius rei simile exemplum in Daniele propheta legimus.

(...) *gdyby nie całożerca, pewna bestia (nazywana smokiem), która powodowała ogromne szkody. Mianowicie, wychodząc z jaskini pod górą, porywała zwierzęta i ludzi niebacznie tam przechodzących, których straszną paszczą połykała. Zatroškany Krak, współczując tak bardzo ciemężonym, rozkazał, aby codziennie rzucano całożercy trzy ciała. Bowiem ten zadowolony, więcej się nie domagał, co jednak było uciążliwe, dlatego polecił, instynktownie, aby włożyć do rzucanych ciał siarkę i żarzące się próchno, wosk i smołę, wymieszać i ukryć. Bestia bowiem pędzona czy to naturalną wściekłością, czy to żarłocznym głodem, bez wyboru porwała oraz pożarła, a stopniowo słabnąc, zginęła, której to rzeczy podobny przykład u Daniela proroka czytamy.*

Sebastian Münster powtarza za Maciejem z Miechowa te same określenia wawelskiego potwora, mianowicie olophagus, „całożerca” (zmienia jednak pisownię, ponieważ u Miechowity jest olofagus), *belua*, „bestia” oraz *draco*, „wąż, smok”, a jednocześnie pomija nazwy topograficzne, mianowicie „Wawel” (łac. *Vauel*) oraz „Kraków” (łac. *Graccouia*). Podczas gdy w relacji Miechowity smok został uśmiercony dzięki podstępemu planowi wymyślonemu przez Kraka, to Sebastian Münster stwierdza, że sama natura podsunęła mu ten pomysł (łac. *suapte natura*, dosł. „ze swej natury”, tj. „samorzutnie, spontanicznie”)⁶⁹. Zarówno mieszanina przygotowana w celu zabicia smoka, jak i jego śmierć, są w sposób dosłowny powtórzone za tekstem kroniki Macieja z Miechowa.

⁶⁸ Tekst łaciński podano za: Sebastian Münster, *Cosmographiae universalis libri VI*, Basilea 1554, s. 889; przekład na język polski własny.

⁶⁹ Zob. J. Korpanty (red), *Słownik łacińsko-polski*, t. II, s. 302; zob. też M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, s. 24.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Sebastian Münster kończy swój opis smoka wawelskiego słowami: *cuius rei simile exemplum in Daniele propheta legimus*, „której to rzeczy podobny przykład u Daniela proroka czytamy”. Można przypuszczać, że wyrażenie *simile exemplum*, „podobny przykład” odnosi się przede wszystkim do sposobu zabicia węża przez Daniela (Dn 14,27), który wykazuje wiele zbieżności ze sposobem uśmiercenia smoka przez Kraka. Wydaje się, że autor *Cosmographiae universalis* odwołując się do proroka Daniela nie tylko zwraca uwagę na analogie zachodzące między opisami obu tych zdarzeń⁷⁰, ale wyraża również przekonanie, że biblijne opowiadanie z Księgi Daniela (Dn 14,23-27) było inspiracją dla podania o zgładzeniu wawelskiego potwora. Warto w tym miejscu przypomnieć, że podobne przekonanie zostało też wyrażone w powstałej na początku XIV wieku *Kronice Dzierzwy*.

Podsumowanie

Legendę o potworze zamieszkującym jaskinię znajdującą się pod wzgórzem wawelskim, która jest znana każdemu w Polsce, do literatury, a co za tym idzie, do świadomości kulturowej i narodowej Polaków, wprowadził mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem, opisując ją w swojej *Chronica Polonorum* powstałej na przełomie XII i XIII wieku. W badaniach nad genezą tego podania wskazywano na różne źródła, które mogły mieć wpływ na jego powstanie. Nie negując różnych możliwości, w których uczeni doszukują się źródeł tej legendy, a mianowicie w podaniach ludowych, aluzji do historii o św. Jerzym pokonującym smoka, czy legend o Aleksandrze Macedońskim, wydaje się słuszne – i zarazem konieczne – zwrócenie uwagi na *Opowiadanie o wężu* z Księgi Daniela (Dn 14,23-27; Włg: 14,22-26). Liczne zbieżności terminologiczne oraz wspólne motywy pozwalają na stwierdzenie, że biblijne opowiadanie przedstawiające Daniela, który uśmiercił węża (gr. δράκων; łac. *draco*) czczonego przez Babilończyków, stało się inspiracją dla literackiej wersji podania o wawelskim potworze w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego. Na takie rozumienie wskazują również dwa późniejsze świadectwa, mianowicie *Kronika Dzierzwy* z początku XIV w. (*ad instar Danielis, qui draconem Babyloniorum occidit*, „na podobieństwo Daniela, który smoka babilońskiego zgładził”) oraz *Cosmographiae universalis Sebastiana Münstera* wydanej w 1544 r. (*cuius rei simile exemplum in Daniele propheta legimus*, „której to rzeczy podobny przykład u Daniela proroka czytamy”), gdzie w sposób wyraźny i bezpośredni stwierdza się, że biblijne opowiadanie z Księgi Daniela było źródłem podania o potworze wawelskim. Mistrz Wincenty – pierwszy Polak spisujący dzieje swojego narodu – utworzył termin na określenie potwora, mianowicie *olophagus*, „całożerca”, który jako neologizm w języku łacińskim stanowi złożenie dwóch słów greckich (ὄλος, „cały, wszystko” + φαγεῖν, „jeść, pożerać”). Użyty w tej nazwie czasownik pojawia się w Dn 14,27, zaś słowo „cały, wszystko” nawiązuje do sposobu pożerania ofiary przez węża, tj.

⁷⁰ Zob. M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, s. 24.

połykania jej w całości. Autor *Kroniki polskiej* używa religijnego języka kultycznego w odniesieniu do podrzucanych zwierząt przeznaczonych na pożarcie przez wawelskiego potwora stwierdzając, że były to „jakby jakieś ofiary”, co może stanowić aluzję do kontekstu opowiadania z Księgi Daniela, które jest satyrą przeciwko idolatrii. Zarówno w opowiadaniu biblijnym, jak i w podaniu o całożercy wawelskim pojawiają się podobne motywy, mianowicie podstępny plan zabicia bestii, przygotowanie wymyślnej mieszanki w celu jej zgładzenia oraz śmierć będąca skutkiem jej żarłoczności. Dostrzeżenie w legendzie o wawelskim całożercy korzeni biblijnych, a więc nawiązania do tekstu z Dn 14,23-27, w pewnym stopniu jest uzasadniona tym, że mistrz Wincenty był biskupem krakowskim, który po dobrowolnym zrezygnowaniu z tej godności resztę życia spędził w klasztorze w Jędrzejowie, gdzie podporządkował się surowej regule zakonu cysterskiego. Mając to na uwadze, fakt sięgania przez niego do tradycji biblijnych wydaje się czymś naturalnym i oczywistym, tym bardziej, że mistrz Wincenty był dzieckiem swojej epoki, w której całą rzeczywistość postrzegano przede wszystkim w kategoriach religijnych. W oparciu o tradycje biblijne, wąż/smok nazwany przez niego całożercą mógł symbolizować demoniczne siły zła, których pokonanie gwarantowało istnienie i dalszy rozwój dobra. Warto mieć na uwadze fakt, że legenda o potworze wawelskim pojawia się w kontekście powstania Krakowa, a przede wszystkim panowania Kraka, który jest ukazany jako prawodawca i model władcy idealnego. Uogólniając można stwierdzić, że w ujęciu mistrza Wincentego zabicie wawelskiego potwora stało się symbolicznym początkiem powstania i dalszego tworzenia dobra, którego rezultatem stało się powstanie polskiej państwowości. Legenda o wawelskim całożercy została – z wyjątkiem *Kroniki wielkopolskiej* (koniec XIII w.) – powtórzona we wszystkich kronikach polskich: w *Kronice polsko-śląskiej* (ok. 1285 r.), *Kronice Dzierzwy* (początek XIV w.), *Kronice książąt polskich* (koniec XIV w.), *Rocznikach czyli Kronikach sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza (poł. XV w.), *Kronice polskiej* Macieja z Miechowa (wyd. 1519 r.), *Kronice wszytkyego swyata* Marcina Bielskiego (wyd. 1551 r.), *O sprawach, dziejach i wszytkich innych potocznościach koronnych polskich* Marcina Kromera (wyd. 1555 r.), *Kronice polski* Marcina Bielskiego opracowanej przez Joachima Bielskiego (wyd. 1597 r.), a nawet jest znana poza granicami Polski, o czym świadczy relacja niemieckiego humanisty i uczonego Sebastiana Münstera. Chociaż w późniejszych przekazach legendy o wawelskim całożercy pojawiały się różne nowe motywy, zaś nowożytne wersje nadały jej charakter bardziej baśniowy, to warto jednak pamiętać o jej pierwotnym przekazie, który nawiązując do biblijnego opowiadania z Księgi Daniela, podkreśla konieczność walki ze złem, gdyż tylko jego pokonanie umożliwia trwanie dobra i jego dalszy rozwój.

Literatura

Teksty źródłowe do Księgi Daniela:

Susanna, Daniel, Bel et Draco, edidit J. Ziegler, editio secunda, versionis iuxta LXX interpretes textum plane novum constituit O. Munnich, versionis iuxta „Theodotionem” fragmenta adiecit D. Fraenkel (Septuaginta. Vetus Testamentum Graecum auctoritate Academiae Scientiarum Gottingensis editum, XVI/2), Göttingen 1999.

Septuaginta, id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpretes, edidit A. Rahlfs, Editio altera, quam recognovit et emendavit R. Hanhart, Stuttgart 2006.

Biblia Sacra iuxta Vulgatam versionem (Editio quinta), adiuvantibus B. Fisher et aliis, recensuit et brevi apparatu critico instruit R. Weber, editionem quintam emendatam retractam praeparavit R. Gryson, Stuttgart 2007.

Teksty źródłowe do legendy o smoku wawelskim (ułożone chronologicznie):

Mistrza Wincentego zwanego Kadlubkiem Kronika polska – Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum, wydał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia (Monumenta Poloniae historica = Pomniki dziejowe Polski, seria II, t. 11), Kraków 1994.

Mistrz Wincenty Kadlubek, Kronika polska, przełożyła i opracowała B. Kürbis (Skarby Biblioteki Narodowej), Wrocław 2003.

Kronika polska – Chronica Polonorum, opracował L. Ćwikliński (Monumenta Poloniae historica = Pomniki dziejowe Polski, t. 3), Lwów 1878, s. 578-656 [tzw. *Kronika polsko-śląska*].

Kronika Dzierwy, wydał, wstępem i przypisami opatrzył K. Pawłowski (Monumenta Poloniae historica = Pomniki dziejowe Polski, seria II, t. 15), Kraków 2013.

Kronika ksiąg polskich – Chronica principum Poloniae, opracował Z. Węclewski (Monumenta Poloniae historica = Pomniki dziejowe Polski, t. 3), Lwów 1878, s. 423-578.

Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Liber primus, Liber secundum, editionem curavit et introductionem scripsit I. Dąbrowski, textum recensuit atque praefatione instruxit V. Semkowicz-Zaremba, commentarios confecerunt C. Pieradzka, B. Modelska-Strzelecka, Warszawa 1964.

Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga pierwsza, Księga druga, do 1038, redagował i wstępem opatrzył J. Dąbrowski, na język polski przełożyli S. Gawęda, Z. Jabłoński, A. Jachelson, J. Radziszewska, K. Stachowska, A. Strzelecka, przekład polski przejrzał M. Plezia, Warszawa 2009 (pierwsze wydanie: Warszawa 1962).

Maciej Miechowita, Chronica Polonorum, Kraków 1521 (pierwsze wydanie: Kraków 1519, zostało skonfiskowane).

Marcin Bielski, *Kronika wszytkego swyata (...)*, Kraków 1551.

Sebastian Münster, *Cosmographiae universalis libri VI*, Basilea 1554 (pierwsze wydanie w języku niemieckim w 1544 r.).

Martini Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX, Basilea 1568 (pierwsze wydanie: Basilea 1555); tłumaczenie na język polski: *Marcina Kromera biskupa Warmieńskiego, O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich, ksiąg XXX, przez Marcina Błazowskiego z Błazowa wyraznie na polski język przetłumaczone, przydatkami i dowodami niektórymi poniekąd utwierdzone i własnym onegoż kosztem z druku na świat podane*, Kraków 1611.

Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego. Na pięcioro Xiąg rozdzielone*, Kraków 1584.

Joachim Bielski, Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Ioach. Bielskiego syna jego wydana, Kraków 1597.

Opracowania do Księgi Daniela (wybór):

Collins, J.J., *Daniel. A Commentary on the Book of Daniel* (Hermeneia), Minneapolis 1993.

Collins, J.J., ‘*The King Has Become a Jew*’: *The Perspective on the Gentile World in Bel and the Snake*, w: J.J. Collins, *Seers, Sybils and Sages in Hellenistic-Roman Judaism* (Journal for the Study of Judaism, Supplement Series, 54), Leiden 1997, s. 167-177.

- Davies, T.W., *Bel and the Dragon*, w: R.H. Charles (red.), *The Apocrypha and Pseudepigrapha of the Old Testament*, t. I, Oxford 1913, s. 652-664.
- Moore, C.A., *Daniel, Esther, and Jeremiah: The Additions. A New Translation with Introduction and Commentary* (Anchor Bible, 44), New York 1977.
- Parchem, M., *Księga Daniela. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament, 26), Częstochowa 2008.
- Opracowania do legendy o smoku wawelskim (wybór):
- Firlet, E.M., *Smocza Jama na Wawelu. Historia, legenda, smoki*, Kraków 1996.
- Gąsiorowski, A., *Smok*, w: L. Leciejewicz (red.), *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, Warszawa 1990, s. 360-361.
- Kürbis, B., *Holophagus. O smoku wawelskim i innych smokach*, w: M. Biskup (red.), *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski* (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Seria historia, 71), Poznań 1976, s. 163-178.
- Kürbisówna, B., *Smok*, w: G. Labuda, Z. Stiebera (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, t. 5: S-Ś, Wrocław 1975, s. 316-317.
- Plezia, M., *Legenda o smoku wawelskim*, „Rocznik Krakowski” 42 (1971), s. 21-32.
- Sikorski, M., *Smok wawelski w kręgu mitu i historii*, Stradunia 2012.
- Strzelczyk, J., *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2008, s. 190-191 [hasło: *Smok wawelski*].

The biblical roots of “The Legend of the Wawel Dragon”, i.e. the tale of the whole-eater (holophagus) from the “Kronika polska” (The Chronicle of Poland) of Wincenty Kadłubek and from the later Polish annalist testimonies in relation to “The Story of Bel and the Snake” from the Book of Daniel (Dan 14:23-27).

Summary: The purpose of this study is to picture the biblical roots of “The legend of the Wawel dragon”. It was Wincenty the Master called Kadłubek (lived in XII-XIII century AD) who first introduced this tale into the Polish literature. After him it was subsequently picked up and repeated by almost all the Polish annalists. It is also mentioned by Sebastian Münster in his work *Cosmographiae universalis* (edited in Latin in 1550, first German edition in 1544). The philological and the comparative studies prove that “The story of Bel and the Snake” from the Book of Daniel (Dan 14:23-27) can be viewed as the root of inspiration for the literary version of the tale of the monster that lived in a cave under the Wawel hill. There are common motives and similar terminology in both of the stories: among others, the motive of the dragon/snake, the treacherous plan of killing the beast, elaborate mixture designed to be eaten by the monster, finally its death that followed as the result of its voracity.

Keywords: The Book of Daniel, snake which the Babylonians worshipped, the Wawel dragon, *Kronika polska* (*The Chronicle of Poland*), Wincenty Kadłubek, the Polish Annals